

# LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POLUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU  
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LAT. — FUNDADO EM 1920

ROK 38 | Curitiba, — 31 LIPCA — (julho) — Nr 31 | 1963

## IDZIEMY NA LEWO?

Opozycyjna prasa krajowa, jak "O Estado", "Tribuna da Imprensa", "O Globo" itp. zajmuje się obecnie trzema tematami, odnoszącymi się do podstawowych zasad demokratycznych. Chodzi tu mianowicie o wolność słowa w radio, telewizji i prasie, na które rząd nakłada coraz większe obostrzenia. I tak m. in. nawet deputowani federalni nie mogą przemawiać do radia i telewizji. Dalej — znany dziennikarz i reporter "Tribuna da Imprensa" z Rio — Helio Fernandes został uwięziony na rozkaz ministra Wojny, ponieważ przechwalał się na łamach tego dziennika, że jest w stanie wyjawić jakikolwiek sekret należący do armii. Ten akt ministra Wojny wywołał powszechny protest prasy oraz parlamentu.

Drugim tematem, omawianym przez prasę jest tendencja rządu, by upaństwić przemysł i handel, co oznaczałoby naruszyć wolność inicjatywy prywatnej, jak się wyraża "O Estado". Tymczasem doświadczenie uczy, że wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe należące do rządu, zamiast przynieść dochody, dają straty, jak np. Koleje Pań-

stwowe, dające rocznie 100 miliardów deficytu.

Dotąd upaństwowione już zostały takie przedsiębiorstwa jak: Flota Handlowa (Loide, Costeira), Narodowa Fabryka Motorów, Fabryka Sody i Narodowa Kompania Metalurgiczna. A stało się to tylko dlatego, że przedsiębiorstwa powyższe nie były w stanie płacić coraz to wyższego "salário", nie mogąc równocześnie powiększyć swej produkcji. To samo ma się stać z prywatnymi warsztatami okrętowymi, wzięwszy pod uwagę, że średnie "salário" marynarzy i robotników wynosi 100 tysięcy kruczejrów miesięcznie.

Trzecią wreszcie kwestią absorbującą szczególnie niektórych gubernatorów stanów jest polecenie prezydenta państwa dane generalnemu prokuratorowi, by powziął odpowiednie środki, ograniczające oficjalne wypowiedzenia się gubernatorów na temat polityki czy sytuacji w kraju. Restrykcja ta odnosiłaby się głównie do gubernatorów Guanabary, São Paulo, Rio Grande do Sul i Minas Gerais. Takie jest zdanie gubernatora Adhemara de Barros, wyrażone podczas jego ostatniego wywiadu z prasą paulistańską.

## Wiadomości z Brazylii

★ Zgon ks. Antonio z Urucania. Zmarł w tych dniach Padre Antonio Pinto de Urucania, znany w całym kraju z niektórych "cudownych uleczeń", dzięki którym Urucania stała się swego czasu miejscem licznych pielgrzymek.

★ Odrzucony projekt Miltona Campos. Partia PTB i PSD, większością głosów odrzuciły na sesji parlamentu projekt Miltona Campos odnoszący się do reformy rolnej bez poprawki Konstytucji.

★ Zwiększenie eksportu — jedynym wyjściem. Brazylijski ambasador w USA, Roberto Campos, podkreślił z naciskiem, że sprawa dewiz dla Brazylii zależy wprost od zwiększenia eksportu za granicę.

★ Opinia ludzi przemysłu i handlu. Na VI Konferencji Handlu Zagranicznego Brazylii, przedstawiciele wielkich firm krajowych nie ukrywali swego niezadowolonia, twierdząc, że system prezydencki niczego lepszego nie przyniósł Brazylii.

★ Polepszyło się płacenie podatków. Dzięki lepszej fiskalizacji i innym środkom jakich użył min. Skarbu Carvalho Pinto, w ciągu pierwszego półrocza bież. roku, dochody państwa z pobierania podatków zwiększyły się o 100 procent.

★ Radio i telewizja skrópane. Deputowany federalny Amaral Neto wyjawiał, że radio i telewizja nie chcą przyjąć mów deputowanych, nawet zatwierdzonych przez Kongres, obawiając się skan ze strony władz rządowych.

★ Reforma rolna na filmach. Rząd federalny nakazał nakręcić kilka filmów kolorowych traktujących o reformie rolnej. Filmy te będą wyświetlane w całym kraju.



Deputowany Tancredo Neves, obecny lider rządowy w Kongresie

★ Brat Brizoli wywołał zamieszki. Pobyt Lacerdy i jego mowy w Pôrto Alegre odbyły się wśród zamieszek i burzliwych demonstracji, wywołanych przez lewicowców, komenderowanych przez brata Brizoli.

★ Zwycięstwo elementów komunistycznych. Na XVI Kongresie Studentów Gimnazjalnych w Kurytybie, elementy komunistyczne odniosły zwycięstwo, wybierając cały zarząd ze swych ludzi.

★ Kubitschek odpowiada na krytykę. W odpowiedzi na krytykę swych rządów ze strony Miltona Eisenhowera, Kubitschek zaznacza, że Milton ani słowa nie wspominał o rozwoju technicznym i przemysłowym Brazylii, oraz, że inflacja za rządów Kubitschka była niższa niż za dwóch poprzednich rządów.

★ Otwarcie szkoły im. matki prezydenta. W stolicy Brasilia zainaugurowano gmach nowej szkoły podstawowej imieniem zmarłej matki prezydenta, Dona Leopoldina.

★ Kongres na temat rodziny. 300 najwybitniejszych przedstawicieli kwestii społecznej różnych narodowości bawi w Rio, by omówić najważniejsze problemy rodziny współczesnej.

★ Warunkowa pomoc dla stanów. Z rozporządzenia ministerstwa Skarbu, wszystkie stany Brazylii pobierające pomoc rządu federalnego, muszą przedstawić graficznie swą aktualną sytuację finansową.

★ Parlament w obronie swych praw. Przewodniczący Kongresu Ranieri Mazzili wydał polecenie, by mowy parlamentarzystów były transmitowane przez wszystkie stacje radiowe w kraju, w programie odnoszącym się do obrad Kongresu. Decyzja ta jest cenzurą dla rządu, który zakazał radiu i telewizji transmitować przemówienia deputowanych.

★ Stolica Apostolska za reformą. Nuncjusz apostolski w Brazylii, D. Armando Lombardi oświadczył, że Papież Paweł VI przygotowuje Encyklikę, w której wypowiedziada się za reformą rolną.

★ Fundusze na rozbudowę stolicy. Prezydent Goulart obiecał nowej stolicy pomoc w sumie 3 miliardów kruczejrów na dokończenie robót przy budowie kilku gmachów publicznych.

## UBIEGLY TYDZIEŃ W POLITYCE ŚWIATOWEJ

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM: PODPISANIE TRAKTATU W MOSKWIE

Trzy wielkie mocarstwa atomowe: Stany Zjednoczone, Rosja i Anglia podpisały dnia 25 lipca traktat zakazujący przeprowadzania wszelkich prób z bronią atomową tak w atmosferze jak i w morzu. W dotychczasowych próbach wystrzelono kilkadziesiąt bomb atomowych o sile 500 megatonów, które równają się 25 tys. takich bomb jakie USA rzuciły nad Hiroshimę.

Traktat ten przewiduje możliwość wprowadzenia poprawek za zgodą trzech państw jak również przystąpienie do traktatu innych państw w terminie nieoznaczonym. Będzie on obowiązywał na czas nieograniczony.

Podpisanie traktatu wywołało wielką radość w całym świecie, który żył dotąd pod grozą nowej wojny, tym razem atomowej, o nieobliczalnych i nieprzewidywalnych następstwach. Może on być początkiem dalszych rozmów i układów o powszechnym rozbrojeniu i większego zbliżenia się między Zachodem a Wschodem.

Oficjalny organ partii komunistycznej Sowiecie — "Prawda" zamieścił szereg artykułów pióra komunistów Urugwaju, Chile, Niemiec wschodnich, Mongolii i Włoch, którzy krytykują otwarcie stanowisko Chin komunistycznych, które tylko przez wojnę, a nawet użycie bomb atomowych chcą osiągnąć zwycięstwo dla ideologii marksistowskiej. Dziennik sowiecki podkreśla, że wojna atomowa nie przyniosłaby zwycięstwa żadnej ze stron walczących, lecz powszechne zniszczenie i zgubę. W tym wypadku nie byłoby prawdziwego zwycięzcy. A wobec tego wojna nowoczesna byłaby prawdziwym samobójstwem dla komunizmu. Nawet sam Lenin, jak zaznacza "Prawda", przewidział moment, w którym wojna — ze względu na straszne zniszczenia — będzie praktycznie niemożliwa. Wypowiedzenia te wskazują dobitnie, że niedawna konferencja sowiecko-chińska w Moskwie nie rozwiązała ideologicznego sporu między dwoma liderami światowego komunizmu.

Stu najgroźniejszych przestępców kryminalnych i politycznych oszobotdziło się z więzienia "La Planta" w Wenezueli, powodując powszechny terror i panikę wśród mieszkańców stolicy — Caracas. Ośmiuset więźniów rzucono na 40-tu strażników, obezwładniając ich w jednej chwili, poczym ponad 100 więźniów uciekło poprzez otwór wyżłobiony w murze więziennym. Podczas walk w celach zginęło 4 więźniów, a 40-tu innych, w tym strażników odebrało poważne rany. Szesnastu przestępców — uciekinierów wpadło w ręce policji, a 86 znajduje się jeszcze na wolności. Bunt więźniów nastąpił podczas defilady oddziałów policji, obchodzącej datę swego założenia. Więźniowie otrzymali pomoc z zewnątrz od elementów lewicowych.

W Trinidad, angielskiego "dominium" na morzu Antylskim, odbyła się konferencja szefów rządów Trinidad, Tobago, Jamajki, Barbados i

Gujany, mających swą autonomię i pozostających pod opieką Wielkiej Brytanii. Na zjeździe tym postanowiono dać pełne poparcie dla nowych republik w Afryce, zwłaszcza dla tych narodów, które pozostają dotąd pod administracją państw europejskich. Uchwalono również odnieść się do ONZ i Europy o pomoc finansową oraz zainteresowanie się rynkiem państw Ameryki Środkowej. Należy walczyć o to, stwierdza zjazd, by wyjść poza zamknięty pierścień utworzony przez państwa wielkie i zamożne, nie dopuszczające do głosu narodów biednych i słabych, i nie interesujące się losem milionów ludzi żyjących w nędzy i zacołaniu.

Instytut "Gallup", który wyspecjalizował się w ankietach na temat poznania opinii społeczeństwa w różnych kwestiach, podaje, że ogromna większość Amerykanów wierzy, że integracja czarnych w USA jest sprawą przesądzoną, jest tylko kwestią czasu. Na pytanie "Gallupa", czy wierzysz, że przyjdzie dzień w którym w południowych stanach USA biali i czarni usiądą razem w szkole, w restauracji i w miejscach publicznych — 85 proc. zapytanych odpowiedziało: TAK. Jedna na 10 zapytanych osób odpowiedziała,

że równość ras w USA nastąpi w ciągu najbliższych 5 lat.

Do tej ankiety dołączyć można również orędzie prezydenta Kennedy, w którym przypomina on deklarację ONZ potwierdzającą zniesienie niewolnictwa, pracy przymusowej oraz polityczne prawa kobiet. Kennedy podkreśla, że dobrobyt wszystkich obywateli USA zależy właśnie od poszanowania i wolności wszystkich przeko-

nań i wszystkich ras.

Tragiczne w swych konsekwencjach trzęsienie ziemi nawiedziło jugosłowiańską miejscowość Skopje w prowincji Macedonii, powodując około 2 tys. ofiar. Wielka liczba ofiar tłumaczy się faktem, że trzęsienie nastąpiło nad ranem, gdy mieszkańcy najspokojniej spali. Miasto Skopje znajduje się w pobliżu starożytnego miasta Cupri, które zostało zniszczone również trzęsieniem ziemi w 518 r. po Chr. Samo Skopje zbudowane zostało przez Rzymian i rozbudowane po drugiej wojnie światowej, stając się jednym z obiektów turystycznych Jugosławii. Trzy czwarte gmachów tego miasta legło w gruzach, pozabawiając dachu nad głową 100 tysięcy mieszkańców. Marsz. Tito odwiedził osobiście nieszczęsne miasto, by zorganizować pomoc.

## MIGAWKI ZE ŚWIATA

● Sieć radarowa w Indiach. Obronna sieć radarowa na przestrzeni 5 tys. km wzdłuż gór Himalajów powstanie w Indiach, dzięki współpracy USA i Anglii.



Papież Paweł VI, w swym orędziu do Ameryki Łacińskiej, wyraża wielką troskę z powodu małej liczby kapłanów, podkreśla potrzebę zajęcia się przez kler akcją społeczną, dziękując licznym państwom jak: USA, Kanada, Hiszpania, Francja, Niemcy, Austria, Holandia, Belgia, Szwajcaria i Irlandia za wysyłanie swych księży do Ameryki Łacińskiej oraz za pomoc materialną dla niej. Kończąc, Ojciec św. udziela wszystkim wiernym tego kontynentu swego papieskiego błogosławieństwa.

● Chiny nazwane w Rosji nieprzyjacielem. Ministerstwo Obrony Rosji Sowieckiej nazwało Chiny komunistyczne nieprzyjacielem, usiłującym wprowadzić rozłam między narodem a partią w Sowieciech.

● Sześciu kandydatów na prezydenta. W tegorocznych wyborach na prezydenta Wenezueli znane już są nazwiska 6 kandydatów. Najpoważniejszym z nich jest senator Arturo Usiar Pietri z "Postępowego Ruchu Republikańskiego".

● Pomoc USA dla Polski i Jugosławii. Senat Stanów Zjednoczonych udzielił prezydentowi Kennedy pełnomocnictwa celem rozszerzenia handlu USA z Polską i Jugosławią.

● Satelita — stróżem prób atomowych. Amerykańscy technicy nie ukrywają możliwości wykorzystania satelitów kosmicznych celem wykrycia wszelkich prób atomowych.

● Gmach ambasady USA skonfiskowany. Fidel Castro, mszcząc się za zamrozenie dóbr kubańskich na terenie Stanów Zjednoczonych, skonfiskował wspólniały gmach ambasady USA w Hawanie.

● Prezydent Włoch z wizytą u Papieża. Antonio Segni, prezydent Włoch, złożył oficjalną wizytę Papieżowi Pawłowi VI, po jego wyborze na papieża.

● Segregacja ras jest rzeczą niemoralną. Przedstawiciele katolików, protestantów i Żydów w USA wydali wspólną deklarację oświadczając, że segregacja ras jest rzeczą niemoralną oraz bluźnierstwem przeciw Bogu.

● Kobieta — przewodniczącą parlamentu. Po raz pierwszy w historii parlamentu Włoch, pani Maria Luiza Ciinciari Rodano, komunistka, przewodniczyła sesji parlamentarnej.

● Nowy samolot wojskowy USA. Stany Zjednoczone posiadają już samolot bojowy dwumiejscowy o celach taktycznych, który może przewozić bombę atomową i rozwija szybkość prawie 2.500 km na godzinę.

● Jeda Maria Vargas u prezydenta Kennedy. Nowa "Miss świata" - Jeda Vargas - gausza - będzie przyjęta w Białym Domu przez prezydenta Kennedy.

# NASZ FOLKLOR



W ubiegły piątek, 26-go b. m., przeżyliśmy — pełen radości, wzruszenia i dumy — wieczór w Teatrze Guaira.

Nasza Grupa Folkloru wystąpiła w pełni rozkwitu swej wysokiej sztuki, czarując rozentuzjowaną publiczność barwanymi cudownie kolorowymi kostiumów z różnych rejonów Polski, pięknymi tańcami, oraz chórem śpiewającym pieśni, które wzruszały zasłuchaną publiczność swym nienagannym wykonaniem.

Trzeba stwierdzić, że nasz zasłużony dyrygent, Ks. Józef Zajac, po tyloletnich wysiłkach pełnych poświęcenia, zbiera teraz laury swych zasług, kierując chórem o wysokim poziomie artystycznym.

Chwała mu i uznanie. Pisałem już kilka razy na temat występów naszej Grupy Folkloru, nie chcę się więc powtarzać w opisie szczegółów wrażeń, mimo, że te wrażenia mogłyby być powtarzane każdorazowo i zawsze w superlatywach pochwał.

Uważam jednak, że ostatni, czwarty oficjalnie, doroczny występ naszej Grupy Folkloru, założonej w 1960 r., zasługuje na kilka wzmianek nadzwyczajnych, gdyż nigdy do-

tań tak wspaniale nie wykazała swej wysokiej klasy.

Zaznaczyć muszę trzy nowości, które mile zaskoczyły publiczność już przyzwyczajoną do pięknych występów naszej Etnii.

Po pierwsze — śliczna dekoracja sceny, pędzła znanego malarza p. Lewandowskiego, artystycznie łącząca krajobraz Tatrów z piniorem i z "rancho" dla powiększonej orkiestry, mając za tło błyszczące gwiazdy "Krzyża Południowego" na ciemnym tle kotary.

Następnie - wprowadzenie tańca dzieci, tych miłutkich przyszłych artystów, entuzjastycznie bisowanego przez zachwyconą publiczność.

Po trzecie, — rozszerzenie programu prezentacji przez konferencjera p. Ryzia, który w dobranych słowach wykazał wartość i dorobek naszej Grupy Folkloru, zapraszając korendatora Etnii, p. Telmo Faria na scenę, dla symbolicznego zgłoszenia pięciu świec gorejących na artystycznie udekorowanej pięciopromiennej gwiazdzie brazylijskiej.

Uroczystość ta wprowadziła wzniosły nastrój wśród publiczności szczer-

nie zapamiętując widownię Teatru Guaira. Żałować tylko trzeba tej dużej części widzów, którzy — mimo że wcześniej przyszli — pozostać musieli poza teatrem z powodu braku miejsca i stracili tak piękny wieczór artystyczny.

Nic dziwnego, że Sekretarz Stanu, p. Jucundino Furtado, wręczając potem Dyplom naszej Grupie Folkloru, podkreślił szczerze jej wartość artystyczną, zaznaczając, że zasługuje ona, by reprezentować stan Parany na uroczystościach związanych z Wystawą St. Zjednoczonych w Rio de Janeiro, dnia 6-go sierpnia.

Wielki, lecz zasłużony zaszczyt dla naszej Grupy Folkloru i dla jej niezłomnych kierowników.

Mówiąc o kierownikach naszej Grupy Folkloru muszę napisać o p. Halinie Marcinowskiej, o jej pracy i o jej wielkich zdolnościach organizacyjnych.

Program taneczny p. Haliny Marcinowskiej w Grupie Folkloru jest teraz postawiony na tak wyso-

kim poziomie artystycznym, że nie powstydziłyby się tego poziomu zawodowe zespoły folklorystyczne.

Pani Halina Marcinowska doprowadziła nasz zespół taneczny na takie wyżyny, dzięki dużym zdolnościom, oraz poświęceniu i trudom bez miary.

Nowe numery, jak "Oberek" i inne, wstrząsnęły widzami pięknym ułożeniem i wykonaniem. Nieustający grzmot oklasków zmusił zmęczonych tancerzy do bisowania wielu punktów programu tanecznego.

Piękne tańce. Głębokie uznanie dla P. Haliny Marcinowskiej. Cześć Halinie i jej pomocnicze — Pannie Wandzie Franczak.

Kilka koszy kwiatów wręczono naszej Grupie Folkloru. Został, jak wspominałem, wręczony "Dyplom Honorowy" kierownikom, lecz nie widziałem na scenie P. Haliny Marcinowskiej, która pewnie z wrodzoną sobie skromnością, denerwowała się za kulisami, myśląc jedynie, aby tańce naszej Grupy wykonane zostały bez zarzutu.

Chciałbym, ażeby te serdeczne słowa publicznego uznania dla p. Haliny Marcinowskiej stały się olbrzymim bukietem najpiękniejszych kwiatów ofiarowanych jako szczerzy hołd dla jej tak wielkich zasług.

Żyję Wam, dzielni członkowie naszej Grupy Folkloru, wielkiego powodzenia na występach w Rio de Janeiro ku większej glorii imienia naszej Etnii.

J. Ficiński.

## Ś. P. Franciszek Filus

Zmarł w Irati, w nieszczęśliwym wypadku przy pracy, ś. p. Franciszek Filus, dnia 22-go maja b. r., przeżywszy 73 lata.

Ś. p. Zmarły, żonaty z Weroniką z Patyków, pozostawił w żalobie żonę, 8 synów i 5 córek, kilkadziesiąt wnuków i 12 prawnuków.

Pogrzeb odbył się przy licznych udziałach krewnych, przyjaciół i znajomych w dzień Bożego Ciała, na cmentarzu św. Michała, w Irati. Rodzina składa wszystkim tym, co wzięli udział w pogrzebie, serdeczne "Bóg zapłać".

Florian Filus.

## ZAPROSZENIE Na Obchody "Sierpniowe" SÃO PAULO

Kochani Rodacy!  
Sierpień to miesiąc wielkich rocznic religijnych i narodowych:  
— Wniebowzięcie Najświętszej Maryj Panny  
— Rocznica Cudu nad Wisłą i Święto Żołnierza  
— 20-lecie bohaterkich walk Getta Warszawskiego.  
Ku cześciu tych wspomnień odbędą się uroczystości w dniu Wniebowzięcia, 15 sierpnia po południu:  
O godz. 16 (4) Uroczyste Nabożeństwo w Auxiliadorze.  
O godz. 17 (5) Wielka Akademia w wykonaniu Naszego Chóru.

Jeszcze mamy w świeżej pamięci Akademię Majową, która wzbudziła ogólny zachwyt Akademia Sierpniowa zapowiada się podobnie. Przyjdź i swoją obecnością przyczyn się do uświetnienia uroczystości!

Rodacy! 15 sierpnia wszyscy do Auxiliadorzy na uroczystości Sierpniowe!

Duszpasterstwo Polskie w São Paulo.

## Potrzebujecie się służącej!

Polska rodzina potrzebuje służącej do pracy domowej. Można się zgłaszać przy ulicy Prudente de Moraes, 956, od godziny 12-tej do 1-ej.

## POD ROZWAGĘ

Jednym z wielkich przywilejów i jednocześnie obowiązków obywatelskich w cywilizowanych krajach świata jest prawo wyborcze bierne i czynne, przysługujące wszystkim pełnoletnim obywatelom kraju.

Nie chce tu roztrząsać zagadnienia przepisów ustawy wyborczej. Znają je na ogół wszyscy Czytelnicy. Może nie od rzeczy będzie tylko przypomnieć, że sposób głosowania jest obywatelską tajemnicą ustawową, że żadna komisja wyborcza zasiadająca przy urnach nie wie i wiedzieć nie może kto na kogo głosuje. Sam wybór kandydata na deputowanego, senatdydata na deputowanego, senatora, gubernatora, prezydenta czy radnego miejskiego (municipalnego) jest rzeczą sumienia i orientacji samego wyborcy. Nikt nikogo nie może przymusić do wrzucenia do urny takich a nie innych nazwisk kandydatów. Wolność ta i sekret głosowania zagwarantowane są wyrażnymi przepisami Konstytucji krajowej. Przepisy te dotyczą również przebiegu takich czy innych plebiscytów, zarządzonych przez władze krajowe.

Niech się nikt nie dziwi, że wspominam o tych na pozór prostych i jasnych rzeczach. Zmuszają mnie do tego fakty, jakich byłem świadkiem w okresie ubiegłych wyborów stanowych i federalnych. Słyszałem mianowicie ploteczki ludzi pretendujących do miana kulturalnych i ocytanych, którzy zupełnie serio twierdzili między sobą, że muszą głosować na nazwane im nazwiska, ponieważ "sprawa może się wydać..."

Jak widzimy, sprawa nie jest błaha i powinno się o niej pisać na łamach prasowych. Wtedy tylko wyniki wyborów będą stały na poziomie rzetelnej woli głosujących obywateli.

Aby spełnić obywatelski obowiązek głosowania, należy:

1) Ustalić kandydata (kandydatów) zgodnie z własnym sumieniem i najlepszym przekonaniem.

2) Oddać swój głos (głosy) do urny wyborczej.

W środowiskach mniejszości narodowych we wszystkich krajach świata istnieje pewnego rodzaju łączność krwi, języka i tradycji. Sentymenty te stanowią swoiste spoiwo w łonie

tychże mniejszości. Z tej też racji w wielu krajach na kuli ziemskiej widzimy polonijnych deputowanych, senatorów czy radców municypalnych, m. in. prefektów itd. Klasycznym przykładem tego stanu rzeczy są m. in. Stany Zjednoczone, Kanada i wiele innych krajów. Wybór własnych przedstawicieli do ciała ustawodawczego czy municypalnych jest w tych krajach rzeczą zupełnie normalną i naturalnym jawiskiem opartym o przepisy konstytucyjne. Dzieje się to może dlatego, że wyborcy mniejszościowo dobrze znają i rozumieją swoje prawa. Można się więcej solidarni i można śmiało rzec — kulturalnymi. Można zdążyć sobie sprawę z niezaprzeczanego faktu, że własni przedstawiciele najlepiej znają ich potrzeby i lepiej niż kto inny wywiążą się z nadanych im przez swoich obywateli obowiązków.

Wiemy dobrze, jak się urządziliśmy w ostatnich wyborach. Słyszałem nieraz na Rua Quinze poszepty o kolonii polskiej, która nie zdołała wyłonić z siebie własnego reprezentanta. Bolało mi serce i puchły mi uszy ze wstydu. Jeden z poważnych przyjaciół polonijnych powiedział mi z rzetelną wymówką: — Dlaczego wasi kandydaci nie potrafili się pogodzić i wybrać spośród siebie najwyżej dwóch — trzech mądrych ludzi, którzy już mają pewne zasługi wobec spraw polonijnych? Zamiast odpowiedzieć — wrzuciłem ramionami, lecz w duchu pomyślałem: Na zarozumiałość i chorobliwie ambicje — lekarstwa nie ma!

Z "trzeciej" zaś strony pomyślałem: Przecież niektóre — i to kulturalne — kolonie polskie oddały swe głosy na innych...

Trzeba nam upamiętnienia. Trzeba nam wyjść z ciasnego podwórka niedbalstwa o interesy polonijne, które chyba jeszcze dyszą w naszych sumieniach! Blisko już są wybory na radnych municypalnych w Kurytybie. Czy brak nam zasłużonych przedstawicieli z naszego grona? Zastój nie trzeba pałcem wskazywać. Wychodzą one same na wierzch jak oliwa. Chodzi o jedność i rozum dla dobra Parany i Polonii.

Wojciech Bronicz.

## Rekordy Polskiej Grupy

Według obliczeń zrobionych przez Parański Departament Kultury, występ Polskiej Grupy Folklorystycznej pobił dwa rekordy: największa frekwencja publiczności (prawie 4 tys. osób), oraz największa liczba sprzedanych biletów wstępu, a co za tym idzie — największy dochód kasowy.

Rzeczywiście, występ Polskiej Grupy, choć przypał w piątek (sobota i niedziela cieszą się najliczniejszą frekwencją), wypełnił po brzegi olbrzymią salę Teatru Guaira, a ponad tysiąc osób nie mogło uzyskać wstępu, bo o półtorej godziny przed rozpoczęciem występu, sala teatru była już nabita. Fakt ten, świadczy o popularności, jaką Polska Grupa cieszy się wśród publiczności kurytybskiej oraz o gromialnym udziale naszych rodaków, którzy zjechali się z poza Kurytyby, nawet z S. Paulo i Porto Alegre.

## KAZIMIERA

GABINET KOSMETYCZNY-FRYZJERSKI  
MANICURE — PEDICURE  
ARTYKUŁY PIĘKNOŚCI  
PARYSKA MODA — CENY KONKURENCYJNE  
São Paulo, — Rua 24 de Maio 188, soboreloja 107

## PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej  
otrzyma Rodzina i Przyjaciele w Polsce  
Paczki PEKAO i Paczki t. zw. "do wyboru"

z a m a w i a n e

u UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI  
PEKAO N. Y.

Tylko te zlecenia gwarantują otrzymanie 100% przekazu. Wszystkie paczki są bez cla i odsyłane do domów.

PACZKI: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodycze, upominkowe dla Pań, Panów i Dzieci, Maszyny do szycia, dziewiarskie, lodówki. Sprzęt motorowy, samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy, węgiel, meble.

Wielki asortyment lekarstw amerykańskich.

Po katalogi i informacje, zwracajcie się do:  
UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI  
PEKAO New York,  
P. HALINY BERGMAN, São Paulo,  
Caixa Postal 5127, — Tel.: 52-87-29.

## Paczki do Polski, Rosji i innych krajów

Firma londyńska HASKOPA wysyła paczki własne i PKO, przesyła pieniądze do Polski, przekazuje spadki dla rodzin w Polsce, pomaga w nabyciu domu lub mieszkania w Polsce i t.p.

Przedstawiciel na Brazylię: Stefan Czaplinski, Caixa Postal 2378 - Curitiba - Parana. — Przyjmuje osobiście w soboty od godz. 12,00 do 17,00, sala nr. 1 w gmachu Towarzystwa Kościelnego św. Stanisława, Rua Emiliano Perneta, — Curitiba.

LUD

Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSÃO  
Diretor: PE. DOMINGOS WISNIEWSKI, CM  
Redator: PE. JOSÉ ZAJAC, CM.  
Administração: ALAMEDA CABRAL, 846  
przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt)  
od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057

REDAÇÃO DO "LUD"  
Caixa Postal 155  
CURITIBA - PARANA

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1963  
W Brazylii i innych krajach amerykańskich:  
Wspinałomyślnych Dobrodziejów ..... Cr\$ 5.000,00  
Dobrodziejów ..... Cr\$ 2.000,00  
Zamożnych ..... Cr\$ 1.000,00  
Mniej zamożnych ..... Cr\$ 800,00  
Biednych ..... Cr\$ 500,00  
Do przesyłki lotniczej w Brazylii dopłaca się ..... Cr\$ 400,00  
Dla innych krajów ..... Cr\$ 1.500,00  
Cena egzemplarza w Kurytybie ..... Cr\$ 20,00  
Cena egzemplarza w São Paulo i Porto Alegre ..... Cr\$ 30,00

"LUD" WYSYŁANY POCZTĄ LOTNICZĄ, MOŻNA NABYC:

★ SÃO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João).

W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUD (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.

★ PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 3

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:

W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.): Rev. W. Sojka,  
St. John Kanty Prób., ERIE, Pa.

W Argentynie: — Sfr. Juan Czajkowski, Avda. Mitre 127,  
POSADAS, Pcia. Misiones.

## Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

## Zmierzch polskości na emigracji?

Raz po raz (od dwudziestu przeszło lat) spotyka się "wybitnych" znawców zagadnień emigracyjnych, którzy z całą powagą i pewnością siebie prorokują:

— Jeszcze pięć, najwyżej sześć lat i będzie koniec z polskością na emigracji. Jacy oni są śmieszni.

Niedawno odbył się w Belgii pogrzeb Karola Prus-Piotrowskiego. Ojciec jego po upadku powstania styczniowego w 1863 r. osiedlił się na stałe w Belgii i tu założył rodzinę. Syn Karol, urodzony w Belgii i obywatel belgijski, niewymownie bolał nad tym, że nie znał języka polskiego.

O swoim polskim pochodzeniu nie zapomniał jednak nigdy. W 1920 r. zorganizował Komitet Pomocy dla Polski i gdzie mógł pomagał Polse i Polakom. Zajmując wybitną pozycję w belgijskim przemyśle tekstylnym, wykorzystywał swoje stanowisko, by pomóc polskim instytucjom, a zwłaszcza Macierzy Szkolnej. Brał udział we wszystkich większych manifestacjach i uroczystościach polskich.

Po polsku mówić nie umiał. Czyli, że można zachować serce polskie nawet nie znając języka.

\* \* \*

## Cuda chirurgii czyli pacjent skrócony

Niezwykłej operacji poddał się Szwed A. Erickson, któremu nienormalny wzrost stwarzał wiele życiowych kłopotów. Mierzy on 7 stóp i z tego powodu nie lada dla niego problem było korzystanie ze środków lokomocji, pojechał do kina czy teatru. W końcu zwrócił się on do lekarzy.

Szwedzki profesor Gunnar Wiberg doradził poddać się operacji, polegającej na usunięciu części bioder i nóg, które zrastają się następnie, jak przy złamaniach. Operacja się udała i pacjent "skrócony" został do normalnych rozmiarów.

\* \* \*

## Liczba Polaków w USA

Tygodnik włoski "Il Popolo Italiano" wydawany w Ameryce podaje, że w Stanach Zjednoczonych zamieszkuje przeszło 13 milionów Amerykanów polskiego pochodzenia. Tygodnik opiera swoje obliczenia na cyfrach wziętych z przeprowadzonego w 1960 spisu ludności.

Według tego samego pisma

w Stanach Zjednoczonych mieszka 21 i pół miliona Niemców, blisko 19 milionów Murzynów, 15 milionów Kanadyjczyków, 14 milionów Anglików, 11 milionów Rosjan, 8 i pół miliona Irlandczyków, 5 i pół miliona Żydów oraz 4 i pół miliona Czechów i Słowaków.

Omega.

## DZIAŁ POETYCKI:

## TRÓJKA KONI

Z naszych poetów Litwy jeden bard Antoni

Miał trójkę koni.

Pamięć ich na ówczesnym została Parnasie.  
Tak żywa, że dziś mógłbym skreślić ich rysopis.  
Nie dziw tedy, że gdy się wczoraj rozgadało  
O dawnych rzeczach i o owym czasie,  
Zapytałem: "Co się też z tymi koniami stało?"  
Na to mi odpowiedział w te słowa Bajkopis:

"W przeznaczaniach tych koni była jakaś tajnia.  
Postawiono je razem na obroku:

A po roku

Jeden drugiego nie mógł znieść ani widoku.  
Chociaż żłób długi i przestronna stajnia,  
Wszędzie im ciasno, wieczne parskania i bitki.  
Musiałem w końcu sprzedać każdego z osobna.

Ale cóż stąd? wyroków zmienić nie podobna:

Znów kacap jeden sprzął je do swojej kibitki!

Zaledwie z miejsca, znowu pełno krzyku.

"Hej — zarzał Lezgin — ty w lewo, kucyku,

Precz, z pyskiem, wiedz, że nie dam sobie dąć w wędziło!"

A Heciak: "Wej, ciarachy! dyć i my nie bydlę;

Nie targajta, bo żgniema, że będziecia chramać!"

Wtem Kozak: "Ciszej, Lachy, wara dyszel łamać!

Nie buszujcie, niechaj no znajdziem się przy żłobie,

Nuż wierzgać jak w najlepsze. Kacap do batoga

I z góry wadźkę jak świśnie naprzód w Zaporoga,

Potem z boków raz po raz po Lezgu, po Chłopie —

Nie było czasu brykać. Rwą w pełnym galopie

Trzy mile ukraińskie ku pocztowej szopie

Radę, że w końcu, zatrzymawszy sanki,

Kacap dał im odetchnąć i wyspał trzęsianki.

Jadły razem, o kłótniach nie było i wzmianki.

Tak się tajnia tych koni odkryła przed światem:

Kłóć się nad obrokiem, godzą się pod batem.

ADAM MICKIEWICZ

## Objaśnienia

Bajkopisarz Antoni Gorecki (1787 - 1861) przebywając z Mickiewiczem na emigracji, celował w bajkach politycznych, z których jedną ujął w formę wierszowaną Mickiewicz. W jej treści występują dwie warstwy polskie: szlachecka pod nazwą Lezgin (niektórzy historycy polscy rodowód szlachty wywodzili od Lezgow lub Lezginów, dumnego ludu kaukaskiego), chłopska oraz dzieląca długi czas dolę i niedolę Rzeczypospolitej Polskiej ludność ruska, tu określona nazwą Zaporogów (Zaporozców — Kozaków z Zaporozża). Kacap symbolizuje Moskwę, która wszystkie trzy niesforne rumaki okiełzała, pozbawiła wolności i zmusiła do pracy dla moskiewskiej korzyści. Pisze na innym miejscu Mickiewicz o budowie Petersburga, dawnej stolicy Rosji:

"Żeby zwięź głązy do tych obelisków,

Ileż wymyślić trzeba było spisków;

Ilu niewinnych wygnać albo zabić,

Ile ziem naszych okraść i zagabić;

Półki krwią Litwy, Izami Ukrainy

I złotem Polski hojnie zakupiono

Wszystko, co mają Paryż, Londyn!"

Czyż historia się nie powtarza? I obecnie Rosja zabrała nam ziemie wschodnie, narzuciła nam ustrój, zabroniła w 1948 korzystania z pomocy amerykańskiej (plan Marschalla), dzięki któremu Zachód Europy osiągnął obecny dobrobyt; wyzyskuje nas gospodarzo przez wprężenie Polski w ramy ogólnokomunistycznej organizacji COMECON i odcina nas w ten sposób od rentownych rynków zachodnich, dyktując niskie ceny za nasze wyroby i licząc drogą za dostarczane surowce.

## Drobiazgi...

● W Polsce jest prawie o milion mężczyzn mniej niż kobiet. Na ogólną liczbę mieszkańców Polski w dniu 31 grudnia ubiegłego roku — 30.483.000 — kobiet było 15.700.000.

● Ziarenko piasku przekształciłoby się w 300-stopową skałę, a człowiek mierzyłby 100 mil, gdyby średnicę atomu powiększyć do 0,1 milimetra.

● Jak wynika z danych urzędu statystycznego USA, Amerykanki w wieku 13 - 19 lat zużywają rocznie 7 szminek do ust "na głowę". 99 procent dziewcząt maluje o-

czy, 89 procent lakieruje paznokcie, 88 procent używa stałe perfum.

● Obliczono, iż w Stanach Zjednoczonych trzyma się w pokojach 27 milionów psów i 28 milionów kotów.

Co za przykład pokojowego współzycia...

● Francuski dyrektor generalny ceł ujawnił, iż od kiedy zniesiono kontrole celne w pociągu pospieszonym Bruksela — Paryż, a podróżni składają sami deklaracje celne po przybyciu na dworzec paryski, wpływ z ceł zwiększyły się o kilka milionów.

## Rady dla gospodyń:

Szaszлык z wątróbki cięcej

60 dkg wątróbki opłukać, osuszyć i po obraniu z błon pokrajać na około 25 plasterków.

Przygotować 4 drewniane patyczki o długości 15 cm.

10 dkg cebuli obrać i pokrajać w bardzo cienkie talarki, 10 dkg słoniny (prostokątny kawałek) pokrajać na około 25 plasterków.

Plasterki wątróbki nabić na patyczki na przemian z plasterkami słoniny. Następnie na każdy patyczek wbić 2 - 3 talarki cebuli.

2 dkg tłuszczu rozgrzać na patelni i szybko smażyć szaszлык ze wszystkich stron. Plasterki wątróbki powinny szybko się zrumienić lecz wewnątrz trzeba aby pozostały różowe.

Po usmażeniu oprószyć solą i pieprzem. Zaraz podawać. Na półmisku ułożyć ryż uprzednio ugotowany na sypko wraz ze zrumienioną cebulą.

Ryż obłożyć szaszлыкami i nie zdejmując z patyczków oblać tłuszczem ze smażenia.

Ziemniaki purée

1 kg ziemniaków wyszorować szczotką, obrać i opłukać. Ugotować we wrzącej osolonej wodzie na silnym ogniu pod przykryciem.

Po odcedzeniu wycisnąć przez maszynkę, lub tłuc tłuczkiem. Dodać kilka łyżek gorącego mleka, łyżeczkę masła i utrzeć na pulchną masę. Układać na salaterce łyżką maczaną w gorącej wodzie. Polać masłem i posypać łyżką siekanej zielonej pietruszki.

## Casa Kaniak

ZAKŁAD KRAWIECKI

Artykuły męskie i dla dzieci  
Wykonuje się ubrania męskie i kostiumy. Materiały krajowe i zagraniczne. —  
Ceny niskie.

Rua Dezembargador Westfalen, 178. — Tel.: 4-6838 —  
Curitiba

## Zaprenumeruj "PRZEGLĄD POLSKI"

jedyne pismo polskie ilustrowane na emigracji

W "Przeglądzie Polskim" znajdziesz ciekawe opowiadania, artykuły popularno-naukowe, felietony, artykuły historyczne, wiadomości z Brazylii, Polski i całego świata.

TYLKO Cr\$ 500,00 rocznie za 12 numerów w stanach Parana, Rio Grande do Sul i Santa Catarina, w pozostałych stanach Cr\$ 800,00 z przesyłką pocztową.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem:

"Przegląd Polski", Caixa Postal, 4530 — SÃO PAULO

9

KS. JAN PAŁKA C. M.

## PRACE KSIĘŻY MISJONARZY wice-prowincji kurytybskiej w Brazylii

księży wice-prowincji, choć w różnym stopniu poświęcali się i tym nadobowiązkowym zajęciom.

Rząd Polski przedludowej nadał wielu członkom wice-prowincji złote medale i "Polonia Restituta" właśnie za wybitną pracę na polu oświatowo-społecznym.

## IV. — POLSKA MISJA KATOLICKA W BRAZYLII

Działalność Księży Misjonarzy wice-prowincji kurytybskiej możemy lepiej ocenić na tle ogólnych stosunków emigracji polskiej i w prowincji całego duszpasterstwa w Polonii Brazylijskiej.

Dzieje emigracji polskiej w Brazylii rozpoczynają wszyscy historycy i pisarze od Krzysztofa Arciszewskiego (Kalwina), który w 1620 r. przybył pod banderą holenderską do północnej Brazylii i jako admirał walczył pod murami Olinidy, Pernambuco, Araiálu i Bahii, zyskując dla swego męstwa i wprawy wojennej sławę bohatera na Ziemi św. Krzyża (22).

W dwieście lat później bo w 1830 r. przybywa do Bahii inżynier Andrzej Przewodowski, były uczestnik powstania listopadowego, rozstawiając swe imię kilku monumentalnymi budowlami, jakie wznosił w nowej ojczyźnie.

Następnie, w 1848 r. przybywa do Brazylii hr. Florestan Rozwadowski, również uczestnik polskich powstań; wstąpił on do armii brazylijskiej i jako doskonały inżynier oddał ogromne usługi armii brazylijskiej.

Jednakże, ani admirała Arciszewskiego, ani obu inżynierów - majorów Przewodowskiego i Rozwadowskiego nie możemy zaliczyć do prawdziwej, szarej, ludowej emigracji polskiej, która ciągnęła falami nie na północ, lecz na południe Brazylii.

## ZARYS EMIGRACJI POLSKIEJ W BRAZYLII

Pierwsza grupka emigrantów polskich przybyła do Brazylii w 1851 r. w licznej masie emigrantów szwajcarskich, niemieckich i norweskich na kolonię Dona Francisca, dzisiejsze Joinville; były to rodziny: Hieronima Durskiego (żona Pełagia, syn Julian i siostrzenica Wierzeńska), Piotra Rodowicza (żona H. Karolina), Jan Józef Rodowicz i Emil V. Geb-satel (23). To były pierwsze jaskółki.

W formowaniu się emigracji polskiej w Brazylii możemy ustalić pięć okresów:

Pierwszy od 1868 do 1889 r.; pierwsza licniejsza grupa uchodźców polskich w liczbie 64 osób przybyła z Górnego Śląska do portu Itajaí i została osiedlona w stanie Santa Catarina na kolonii Brusque w miejscowości "Sixteen Lots", górzystej, nieurodzajnej i gorącej, opuszczonej już przez emigrantów irlandzkich.

Dzięki zabiegom Sebastiana Saporskiego, który już dwa lata wcześniej przybył do Brazylii i poznał Parane, pierwsi uchodźcy polscy zostali przeniesieni z Brusque do Pilarzinho pod Kurytybą.

Druga partia kolonistów polskich z Prus Zachodnich przybywa w 1873 r. do santakatarskiego portu z przeznaczeniem do Brusque, zostali jednak osiedleni w Paranie w kolonii Abranches, sąsiadującego z Pilarzinho. Nowa grupa Ślązaków tworzy kolonię Santa Cândida, a z Prus Zachodnich osiedla się na kolonii Orleans i pobliskich, emigranci z Małopolski (Gorlice) osiedlają się w Tomás Coelho również pod Kurytybą. Coraz to nowe partie uchodźców polskich przybywają do Parany i Santa Catarina, tworząc liczne kolonie; również i do Stanu Rio Grande do Sul poczyna się kierować emigracja polska.

W pierwszym tym okresie obejmującym około 20 lat przybyło do Brazylii około 8.000 uchodźców polskich. (24).

(C. d. n.)

22) — Estanislau Fischlowitz, Cristóforo Arciszewski, Rio de Janeiro, 1959, s. 13.

23) — Ks. Jan Pałka, Stulecie Emigracji Polskiej w Brazylii, Kal. "Ludu", 1953 r. s. 15.

24) — Kazimierz Głuchowski "Wśród Pionierów Polskich na Antypodach", Warszawa, 1927 ss. 28.

**Obuwia**  
**CASAS LORUSSO**  
Trzewiki dla mężczyzn, pań i dzieci  
PO CENACH FABRYCZNYCH  
Dwa sklepy dla lepszej obsługi:  
Dom główny: — Rua Mal. Floriano Peixoto 140  
" filialny: — Rua Mal. Floriano Peixoto, 231  
Telefon: — 4-8738  
CURITIBA — PARANÁ

Bodaj najważniejszym środkiem oddziaływania na opinię społeczną stało się słowo pisane; w 1920 r. Zgromadzenie przejęło upadające pismo lewicowe "Polaka w Brazylii" i rozpoczęło wydawać "Lud". Mając zapewnioną ciągłość ideową i w oparciu o zasady katolickie, pismo "LUD" w krótkim czasie zdobyło poczytność i stało się przewodnikiem i doradcą kolonistów oraz podpora i łącznikiem w pracy społecznej. Zawieszona w 1940 r. w okresie nacjonalizacji, została wznowiona w 1947 r. i do dziś dnia spełnia swą zaszczytną rolę.

Wydawnictwo "Ludu" nie ograniczyło się jedynie do wydawania pisma, ale zorganizowało własną drukarnię, z której w ciągu 30 lat wyszło moc różnych pobocznych wydawnictw i książek jak np. dwutomowy słownik portugalsko-polski i polsko-portugalski opracowany przez ks. Józefa Gólpolski i polsko-portugalski kalendarze Ludu, katechizmy, gramatyki polsko-portugalskie, kalendarze Ludu, katechizmy, elementarze, podręczniki szkolne, modlitewniki i wiele innych.

Obecnie obok "Ludu", w drukarni Zgromadzenia drukują się pismo polskiego duszpasterstwa w São Paulo p. t. "Ziarni i Kłosa", a ponadto w języku portugalskim niemal wszystkie pisma religijne stowarzyszeń kościelnych w Kurytybie, a także książki jak np. ostatnio "A Arquidiocese de Curitiba na sua história" (365 stron z ilustracjami).

Prócz pracy kapłańskiej, oświatowej i społecznej, wielu członków Zgromadzenia (wspominamy tylko o zmarłych), wykazało wiele zamilowania i specjalne zainteresowanie w niektórych gałęziach wiedzy i tak: ks. Franciszek Chylaszek zajmował się ogrodnictwem i wykazywał w tej dziedzinie duże znajomości. Ks. Jacek Mięsopest kolekcjonował różne gatunki drzew brazylijskich i wysyłał je do muzeów w Polganie (Poznań) Ks. Jan Kominek całą duszą oddał się kolonizacji; niestety, nie miał szczęśliwej ręki i zmysłu praktycznego. Ks. Józef Łopaciński, obok amatorskiego zegarmistrzostwa, zajmował się uprawą winorośli i wydał nawet broszurę pod tytułem "Uprawa winorośli i wyrób wina z winogran". Wreszcie ks. Józef Góral wiele lat pracował nad wydaniem słowników i gramatyk portugalsko-polskich.

Praca oświatowa i społeczna, ściśle mówiąc, nie wchodzi w zakres obowiązków kapłańskich. Mimo to niemal wszyscy

# ZYCIE RELIGIJNE:

## 9-TA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Łukasza w rozdziale 19



Anego czasu: Gdy się przybliżył Jezus do Jerozolimy, ujrawszy miasto, zapłakał nad nim, mówiąc: O gdybyś i ty było poznało, i to w ten dzień twój, co ku pokojowi twemu, a teraz zakryte to jest przed oczyma twymi. Albowiem przyjdą na cię dni, że otoczą cię nieprzyjaciele twoi waleń: i oblegną cię i ścisną cię zewsząd: i na ziemię cię powalą i synów twoich, którzy w tobie są: a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu: dlatego żeś nie poznało czasu nawiedzenia twego. A wspanialszy do kościoła, począł wyganiać sprzedających w nim i kupujących, mówiąc im: Napisano: Iż dom mój domem modlitwy jest, a wyście go uczynili jaskinią zbójców. I uczył codziennie w kościele.



### W TYM ZNAKU ZWYCIEZYSZ

Dziś w dniach upadku wiary, wielu, bardzo wielu katolików ślabrze się zabobonami, zapominając, iż naszym umocnieniem, ostoją i pomocą jest jeno Bóg.

I dlatego połączmy nadzieję w Krzyżu, tym znaku zbawienia i mocy w walce z potęgami ciemności.

Znak krzyża jest jednym z najbardziej powszechnych sakramentalii. Kościół święty używa znaku krzyża świętego we Mszy św. bardzo często, przy sakramentach świętych, w liturgii, przy błogosławieństwach i zaleca ogromnie, by wierzący jak najczęściej się żegnali. Niestety, bardzo wielu czyni to tak, jakby odpędzali muchy od siebie, bezszczęsząc w ten sposób znak krzyża św.

A przecież znak krzyża świętego czerpie swą moc z krzyża Chrystusowego. Tam na kalwaryjskim krzyżu rozegrał się pojedynek jak śpiewa kościół w Wielki Piątek i dokonało się zwycięstwo nad szatanem i grzechem.

Dołączmy wszelkich starań, by godnie czynić znak krzyża świętego, z namaszczeniem i powagą. Patrzymy jak żołnierze salutują swych przełożonych wojskowych.

A my, katolicy, tak niedbale wykonywujemy ten znak, który dla nas jest nie tylko znakiem rozpoznawczym, iż przynależymy do kościoła katolickiego, ale symbolem, do którego Pan przywiązał, tak wiele łask i siły duchowej, iż szatan drży na jego widok.

Żegnajmy się rano i wieczór, przed pracą, w pokusach i przy wszystkich okazjach, gdzie nas do tego zachęca pobożność. Żegnajmy się z żywą wiarą, z pełnym zrozumieniem, pełnią świadomości, iż przez ten znak zbawienny odrzucimy łatwo od siebie pokusy, i pokonamy złego ducha. N. N.

# WALNY ZJAZD

## KOMITETU TYSIĄCLECIA CHRZTU POLSKI

Rzym (IC) — Centralny swój Pierwszy Walny Zjazd Komitet Obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski, powołany do życia przez Opiekuna Polaków za granicą, Ks. Arcybiskupa Józefa Gawlinę, odbył w Rzymie, w dniu 17 maja br. Na Zjazd przybyło 52 delegatów z krajów Europy i USA. Nieobecni delegaci z Australii, Nowej Zelandii,

Półd. Afryki, Libanu, Hiszpanii, Kanady, Argentyny, Brazylii, Chile i Meksyku nadesłali pisemne sprawozdania.

Zjazd rozpoczął się Mszą św. w kościele św. Stanisława B. M. w Rzymie, którą odprawił Ks. Kardynał Stefan Wyszyński. Po nabożeństwie Prymas Polski przemówił do delegatów Zjazdu, stwierdzając m. in.: "Przynoszę uczucie braterskiej wspólnoty, którą zawsze czujemy, jako jeden Naród, ilekroć myślimy o Was żyjących poza granicami naszej wspólnej Matki — Ojczyzny. Pragnę dać wyraz głębokiej czci dla wszystkich uczuć, którymi jesteście ożywieni, wszystkich ideałów, które pielęgnujecie, chcąc zachować je nieskazitelne, w wierności Ojczyźnie i Kościołowi Bożemu..." Na zakończenie Ks. Prymas wspólnie z Ks. Arcybiskupem Gawliną udzielił delegatom błogosławieństwa.

Obrazy Zjazdu otworzył Ks. Arcybiskup J. Gawlina. Przedstawiając w swym wstępnym przemówieniu zadania Zjazdu, powiedział Ks. Arcybiskup: "Zebraliśmy się tu na obrady nad obchodami 1000-lecia Chrztu Polski, by w r. 1966 — jak pisze Ks. Prymas — wysławiać Bogu w Trójcy Jedynemu wielkie Te Deum podzięką za światło prawdy ewangelicznej i łaskę nadprzyrodzoną przyniesioną Polsce..."

Do Prezydium Zjazdu Przewodniczący powołał: księży infułatów: Karola Chwałkę, Kazimierza Kwaśnego, Edwarda Lubowickiego i Władysława Stanisławskiego; amb. dr. Kazimierza Papee, prof. dr. Stefana Glasera, dr. Marię Winowską, prezesa Pawła Heciaka oraz ks. dr. Franciszka Okroya, jako sekretarza, a ks. dr. Wojciecha Grzegorzaka, jako zast. sekretarza Zjazdu.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu złożył sekretarz Centralnego

Komitetu O. Prof. Feliks Bednarski, a przybyli na Zjazd delegaci zreferowali prace prowadzone w poszczególnych krajach.

Celem zorganizowanego, w myśl odezwy Ks. Arcybiskupa Gawliny z 3 maja 1961 r., Centralnego Komitetu Obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski jest: 1) koordynowanie zewnętrznych obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski 2) stworzenie ośrodka dla spraw wychowania i kształcenia młodzieży polskiej na emigracji, 3) utworzenie dzieła powołań kapłańskich i zakonnych dla Duszpasterstwa na emigracji, a pośrednim celem 4) zjednoczenie wszystkich Polaków wokół ideału służby Bogu przez pracę dla Polski.

Na członków C.K.O.T.C.P. zostali zaproszeni: a) Biskupi polskiego pochodzenia poza granicami kraju (12-tu, m. in. Ks. Arcybiskup Jan Król z Philadelphii i Ks. Arcybiskup Adam Kozłowiecki z Lusaka), b) pracownicy polscy a szczególnie ks. rektorzy misji polskich, którzy równocześnie są proszeni o zorganizowanie i kierownictwo Głównych Komitetów Obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski, stojących na gruncie zasad katolickich oraz d) przedstawiciele stojących na podstawach ideologii katolickiej międzykrajowych ugrupowań społeczno-politycznych, oświatowych, artystycznych, młodzieżowych, zawodowych.

C.K.O.T.C.P. działa pod osobistym kierownictwem Ks. Arcybiskupa Gawliny, Opiekuna Polaków za granicą. Jego organem jest Sekretariat Wykonawczy. Nadzrędną władzą Komitetu jest Zjazd Walny, zwoływany raz do roku. Zjazd uchwalił absolutorium Sekretariatowi, którego skład pozostał niezmienny. Nabożeństwem w kościele

# Duszpasterz odpowiada:

## Poco się modlić, jeśli Bóg wie, czego mi potrzeba?

Modlitwa jest to "dzień do-bry", którym witamy z rana rodziców, a "dobry wieczór" — wieczorem, "dziękuję" — każdej chwili. Dowód szacunku i uznania — to nadesłany "list" lub "pamiątka", ofiarowane "kwiaty" lub "usługowanie" — dowód szczerzej miłości — dowód szczerzej miłości dla swych rodziców. To samo czynimy, wnosząc swą duszę do Boga, naszego Ojca, myśląc o Nim. Do tego wszystkiego dołącza się jeszcze "prośba" grzesznika o przebaczenie i ufna "prośba" chrześcijanina o nowe łaski. Modlitwa jest nakazem

Chrystusa: "Czuwajcie, a módlcie się..." Wszyscy zaś święci twierdzą jednoznacznie, że kto się nie modli — nie zbawi się.

Nie przestajemy codziennie pozdrawiać naszych najbliższych, a Boga nie będziemy pozdrawiać? A chociaż On wie, czego nam trzeba, chcemy, byśmy o to Go prosili. Ojciec wie, czego potrzeba jego dziecku, ale chętniej i szybciej postara się o jakąś rzecz dla dziecka, gdy ono go grzecznie i mile poprosi.

Jeśli rozumiemy, że Bóg jest naszym Ojcem, a my Jego dziećmi, nigdy nie przestaniemy Go "pozdrawiać" czyli modlić się.

# W streszczeniu...

★ Prezydent Kennedy zaprosił 250 przywódców wszystkich wyznań, by wspólnie opracować kampanię przeciw segregacji ras w niektórych stanach USA. To samo robi prezydent Stanów Zjednoczonych z syndykami i przemysłowcami.

★ Po 40 latach rozłąki przybyła do Rzymu rodzona siostra kardynała armenijskiego, Eliza Agagianian, wypuszczona z więzienia sowieckiego w 1962 roku.

★ Obecny Papież Paweł VI można nazwać człowiekiem obecnej epoki, ponieważ odznacza się inteligencją równą Piusowi XII oraz szerokimi poglądami jak Jan XXIII.

★ Znana artystka filmowa Dolores Hart wyrzekła się kariery filmowej, wstępując do zakonu.

★ Papież Paweł VI, przyjmując po raz pierwszy korpus dyplomatyczny, oświadczył, że będzie walczył o pokój w świecie, oparty na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności.

★ Radio i telewizja francuska skonstruktowały znane kompozytora Dariusza Milhauda celem opracowania symfonii na temat Encykliki "Pacem in Terris".

★ II Sesja Soboru Powszechnego rozpocznie się dnia 29 września.

★ Zmarł kardynał włoski Valerio Valeri, licząc 76 lat życia. Kierował on Kongregacją św. Sakramentów.

★ W słynnej katedrze w Oliwie odbywają się w każdy wtorek tygodnia koncerty organowe w wykonaniu znakomych muzyków krajowych.

★ W Częstochowie zmarł nagle na wylew krwi w mózgu ordynariusz diecezji częstochowskiej, ks. bp. Zdzisław Goliński, przeżywszy 54 lata.

★ W sędziwym wieku w Oliwie odbywają się w każdy wtorek tygodnia koncerty organowe w wykonaniu znakomych muzyków krajowych.

★ 15 lipca upłynęło 400 lat od wydania przez Sobór Trydencki dekretu, powołującego do życia seminarium duchowne, celem przygotowania młodzieży do służby Bożej.

★ Matka Boska Nieustającej Pomocy stała się Patronką diecezji chełmińskiej za zgodą Stolicy św.

# WIEŚCI Z POLSKI:

## Dymisja Zambrowskiego z Politbiura i Sekretariatu

**Porażka 'puławian' - zwycięstwo frakcji 'partyzantów'**  
(FEC) — Ze zmian personalnych, jakie towarzyszą nowemu zastrzeżeniu kursu w Polsce, sensacją polityczną jest usunięcie Romana Zambrowskiego z Biura Politycznego i Sekretariatu Komitetu Centralnego partii. Pierwszą wiadomością o "zwolnieniu na własną prośbę" z tych stanowisk Zambrowskiego "ze względu na stan zdrowia" podała "Trybuna Ludu" w numerze z 3 lipca b. r., a więc w przeddzień rozpoczęcia obrad Komitetu Centralnego PZPR.

### Zwycięstwo frakcji "partyzantów"

Wiadomość o dymisji Zambrowskiego musi wywołać w szeregach partii zdziwienie. Trzeba pamiętać, że Zambrowski to weteran między innymi komunistami i jeden z trzech (obok Gomułki i Ochaby) najbardziej do niedawna wpływowych ludzi w rządowym aparacie. Choć nieraz już był atakowany, a od kilku lat coraz częściej przez tych, którym nie podobają się jego żydowskie pochodzenie, wychodził z tych rozgrywek wewnętrznych dotychczas obronną ręką i jemu udało się przetrwać bez przerwy w Politburze od pierwszej chwili objęcia przez komunistów rządów w Polsce.

Nowy konflikt, którego szczytem stała się teraz sprawa Zambrowskiego, rozpoczął się z chwilą, gdy w łonie Komitetu Centralnego szybko porastała w pierze dzięki poparciu stalinistów "prawicowa" frakcja t. zw. partyzantów z generałem Moczarem, gen. Korczyńskim i sekretarzem KC Ryszardem Strzeleckim na czele. Oni to głosząc hasła "nacjonalistyczne" i

popierając antysemickie nastroje w łonie partii od przeszło dwóch lat, coraz skuteczniej szarżują na pozycje obsadzone przez "internacjonalistyczną" grupę puławską.

Obecne zaostrzenie kursu i przyjęcie przez Politbiuro rezonacji Zambrowskiego zasugerowane zostało, zdaniem korespondentów zagranicznych, Gomułce właśnie przez "partyzantów". Jeśli okaże się, że Gomułka związał się na trwałe z tą frakcją, to można oczekiwać, że członkiem Politbiura na miejsce Zambrowskiego mianowany będzie wkrótce sekretarz Komitetu Centralnego Ryszard Strzelecki, najbardziej dziś wpływowi i ruchliwy sympatyk frakcji "partyzantów".

# W KILKU ZDANIACH...

● (KAI) Kombinat zbożowy w Lublinie - Lublin - Rozpoczął się już montaż maszyn w rozbudowanym obecnie wielkim kombinacie zbożowym w Lublinie. Kombinat będzie się składał z wytwórni makaronu, kaszarni i płatkarni i będzie jednym z największych tego rodzaju obiektów w Polsce.

(wydawnictwo Związku Dziennikarzy RP w Londynie) w Stanach Zjednoczonych ukazywało się w ub. roku 47 pism w języku polskim.

● 385 nowych szkół — Warszawa — W okresie wakacyjnym w Polsce przypada największe nasilenie tempa prac przy nowo wznoszonych obiektach szkolnych. W lipcu i sierpniu mają być przekazane do użytku 332 szkoły podstawowe o 2387 izbach lekcyjnych. Łącznie z już wybudowanymi młodzież otrzyma ma na 1 września 385 nowych szkół o 2731 izbach lekcyjnych.

● 768 czasopism obcojęzycznych w USA — (FEC) — Agencja ACNS podała ostatnio, że w roku 1962 ukazywało się na terenie Stanów Zjednoczonych 768 czasopism w przeszło 50 językach różnych grup narodowościowych o łącznym nakładzie 5 milionów egzemplarzy.

● Dzieci Polonii zagranicznej w kraju — Warszawa — Około 1000 dzieci Polonii zagranicznej z Francji, Belgii, W. Brytanii, NRF, Austrii, Szwajcarii, Danii, USA i Kanady spędzi tegoroczne wakacje w Polsce. Przyjazd pierwszych grup nastąpił 8, 9 i 10 lipca — następne przybywać będą do 26 bm. Młodzież Polonii Zagranicznej spędzać będzie wakacje w towarzystwie kolegów z kraju.

● Polska staje się coraz atrakcyjniejsza — Warszawa — Pierwsze półrocze 1963 r. zaznaczyło się znacznym zwiększeniem ruchu turystów zagranicznych w Polsce. W porównaniu z analogicznym okresem ub. roku Orbis przyjął o ponad 4 tys. więcej turystów, tj. ok. 11 tys. Pierwsza duża fala turystów przewinęła się w czerwcu. W ciągu tego miesiąca Orbis obsługiwał 27 wycieczek z Węgier, 26 z ZSRR, 10 z W. Brytanii, 13 ze Stanów Zjednoczonych, 10 z Francji, 10 z Czechosłowacji, 4 z Belgii, 3 z Danii, 2 z Japonii, 2 z Bułgarii oraz po jednej wycieczce z Finlandii i NRF. W czerwcu bawiło 15 wycieczek polonijnych.

Według informacji "Directory of Polish Newspapers and Periodicals in the Free World"

● Wyróżnienie polskiego uczonego — Kraków — Prof. dr Jerzy Kuryłowicz, wybitny specjalista z zakresu językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, kierownik Katedry Językoznawstwa ogólnego na tej uczelni wybrany został członkiem Norweskiej Akademii Nauk.

● 75-lecie Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie — (FEC) — Warszawska "Dokumentacja Prasowa" (nr. 529) informuje, że do jednej z najstarszych uczelni muzycznych w Polsce należy Państwowa Szkoła Muzyczna w Krakowie, która od 1838 r. aż do wybuchu II wojny światowej istniała pod nazwą Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego. Przez 40 lat kierował uczelnią jej założyciel Władysław Zeleniński, potem kolejno Zbigniew Drzewiecki, Stefania Łobaczewska, a ostatnio od ośmiu lat Bronisław Rutkowski.

# Ludność większych miast Polski

(FEC) — Wydany ostatnio w Warszawie "Mały Rocznik Statystyczny 1963 r." informuje m. in., że Warszawa liczyła w roku ubiegłym 1.181.000 mieszkańców. Drugim największym miastem, jeżeli chodzi o liczbę ludności jest Łódź — 725.000 mieszkańców. Dalsze miejsca zajmują: Trójmiasto (Sopot, Gdańsk, Gdynia) — 499.000, Kraków — 493.000, Wrocław — 447.000, Poznań — 421.000, Szczecin — 282.000 i Katowice — 278.000 mieszkańców.

45. W okresie ostatnich 12 lat (1950 - 1962) najszybciej rozwijały się miasta: Otwock, Bydgoszcz, Radom, Kielce, Skarżysko-Kamienna, Lublin, Białystok, Olsztyn, Gdańsk, Elbląg i in. Miast, które liczyły powyżej 20.000 mieszkańców było z końcem 1962 roku 117, a w roku 1950 było ich 80. Ludność w miastach powyżej 10.000 wynosiła w roku ubiegłym 11.872.000, co stanowiło 30,2 procent ludności całej Polski. Niektóre miasta takie np. jak Bolesławiec, Tychy, Jaworzno, Oświęcim, Stalowa Wola i Mielec potroiły liczbę ludności w okresie ostatnich 12 lat.

Miast o ludności ponad 100.000 jest obecnie w Polsce 22 (w roku 1950 było ich 17, a w 1946 - 11) Miast z ludnością ponad 50.000 jest

# Indústira e Comércio SÃO PEDRO

Wyrób trumn — przedsiębiorstwo pogrzebowe  
GERALDO G. O. MÜLLER  
FABRYKA SKŁAD  
R. Dep. Joaquim José Pe-Rua Cândido Lopes n.º 36  
drossa n.º 840 - Fone 4-5694 Fone 4-4161  
CURITIBA - PARANÁ - BRASIL

## KĄCIK LEKARSKI:

### KREW — CIECZ CUDOWNA

Ciepła właściwy krwi niewiele jest większy od ciężaru właściwego wody i wynosi 1,050 — 1,060. Jeśli jednak przepuścimy krew w wodę równoległe przez oddzielne rurki o jednakowym przekroju — to we "współprądzie" płyną 5 razy wolniej. 44 proc. objętości krwi stanowią czerwone ciała (erytrocyty); białe ciała krwi (leukocyty) oraz płytki — łącznie 1 procent, pozostałe 55 proc. — to osocze. Osocze jest wodą zawierającą rozpuszczone sole nieorganiczne, białko, tłuszcze i węglowodany. Odgrywa ono istotną rolę w przemianie materii — odżywia komórki ustroju składnikami pochodzącymi z pokarmów spożywanych przez człowieka i wchłania uboczne produkty przemiany materii.

Dzięki określonym proporcjom zawartych w nim soli skład osocza pozostaje taki sam, mimo że od czasu do czasu dostaje się do niego niemało różnych aktywnych substancji chemicznych. Dla przykładu: w osoczu zostaje szybko zneutralizowany kwas mlekowy wytworzony w czasie intensywnej pracy mięśni. Ta właściwość osocza — polegająca na osłabieniu, a następnie eliminowaniu szkodliwego działania różnych związków chemicznych na tkanki — stanowi swoisty system buforowy. Wraz z innymi systemami w ustroju człowieka osocze podtrzymuje stałość wewnętrznego środowiska ustroju.

#### Dlaczego czerwona?

Swą czerwień krew zawdzięcza czerwonym ciałkom krwi, a ściślej mówiąc barwikowi — hemoglobinie, zawierającej żelazo. Czerwone ciała krwi mają kształt płaskich krawków z wklęsłymi pośrodku obu płaszczyzn. Średnica czerwonego ciała wynosi przeciętnie ok. 2 mikrony. Są one dość elastyczne, mogą się zginać, obracać po linii spiralnej i dzięki temu potrafią przeciskać się przez takie naczynia krwionośne, których światło jest mniejsze niż średnica komórek krwi. Czerwone ciała powstają stale w szpiku kostnym, znajdującym się w kościach płaskich (żebra, mostek), a także w zakończeniach kości długich (np. kości ramienia, biodrowej).

Długość życia czerwonych ciałek wynosi przeciętnie ok. 3 miesięcy. Po tym okresie rozpadają się. Proces ten dokonuje się w zasadzie w śledzionie, gdzie żelazo pozostające po rozpadzie czerwonych ciałek gromadzi się i skąd w miarę potrzeby ustroju czerpane jest ponownie w procesie tworzenia się czerwonych ciałek krwi. Żelazo wchodzące w skład czerwonych ciałek charakteryzuje się niezwykłą cechą: zdolne jest do przyswajania i wydalania tlenu i dwutlenku węgla. W płucach czerwone ciała wydzielają dwutlenek węgla, który wydalany jest z organizmu w czasie wydechu i z kolei przyswajają tlen doprowadzany do płuc poprzez wdech.

Dr. Roman Dzierżanowski  
C. d. n.

## KĄCIK ROLNICZY:

### Chemia na usługach rolnictwa

Od dawien dawna, od chwili gdy człowiek zaczął zajmować się rolnictwem musiał stale walczyć z różnymi groźnymi szkodnikami. Było ich i jest obecnie dużo. Niedźwiedzie, żubry, dzikie konie, łosie, jelenie, dziki, wyrządzały ongiś wielkie szkody. . . .

Wszystkie te zwierzęta chętnie pasły się na polach obsianych przez człowieka. Nieraz niszczyły uprawy doszczętnie. Walczono z nimi różnymi sposobami. W jednych krajach budowano murki z kamieni, a w innych — ostrokoły, a w ostateczności zwykłe płoty żerdziowe. Uczeń niedawno wykrył w Anglii takie murki kamienne, które były zbudowane kilka tysięcy lat temu. Obecnie zapory takie są budowane w licznych krajach zacofanych, jak np. w Azji południowo-wschodniej, w Afryce środkowej oraz w Ameryce południowej. Zakładane są żywopłoty z roślin kolczastych, jak np. z kaktusów, przez które nie przecisną się nawet żmija.

Jeszcze bardziej niebezpiecznymi są gryzonie, myszy i szczury. Szkodników tych nigdzie nie brak, przyczyną jest liczba szczerów znajdujących się w składach zbożowych.

Obliczono, że jeden szczer pożera rocznie około 15 kg ziarna.

Jednakże najgroźniejszymi szkodnikami są owady, wobec których człowiek do niedawna był całkowicie bezsilny. Jeszcze 50 lat temu oglądało się całe pola zżerane przez

owady, a zrozpaczeni rolnicy tylko patrzyli i płakali. W jednych krajach olbrzymie straty wyrządza szarańcza, w innych krajach roślinność jest niszczona przez termity, mrówki itd.

Od tych pradawnych i dawnych czasów zmieniło się dziś bardzo wiele. Zdobyte nauki i postęp chemiczny dał nową broń w ręce człowieka w walce o zabezpieczenie pól. Chemia wytwarza co roku coraz to nowe i bardziej skuteczne środki owado-grzybo- i chwastobójcze oraz preparaty do tępienia gryzoni.

Skuteczne środki zapobiegające niszczeniu pól przez gryzonie, owady, choroby są obecnie do dyspozycji rolnictwa, dzięki czemu zbiory są większe i lepsze.

## KRONIKA SPORTOWA

★ Liga rioska: Flamengo - Botafogo 3x1, Bangú - Madureira 2x1, América - Portuguêsa 2x1, Campo Grande - São Cristóvão 1x0, Olaria - Canto do Rio 7x1. ★ Liga paulistańska: Portuguêsa - Guarani 1x0, Santos - Commercial 3x1, Santos - Noroeste 4x3, Corinthians - Juventus 1x1, São Paulo - Guarani 0x2, Palmeiras - S. Bento 2x2, Esportiva - Jabaquara 2x1. ★ Reprezentacja lekkoatletyczna USA — męska — zwyciężyła Rosjan w stosunku 119x114. Natomiast Rosjanki wygrały z Amerykankami 75x28. Najlepszym wynikiem był skok w zwyczajnym Rosjanina Brumel z wyni-

## Drobne wiadomości gospodarcze

● Deputowani stanu Ceará uchwalili podwyżkę swej pensji z 320 tys. kruczejrów do 420 tys., nie pamiętając o tym, że stan ich jest jednym z najbiedniejszych.

● Senator Juscelino Kubitschek, najpoważniejszy dotąd kandydat na prezydenta państwa w wyborach 1965 r., obiecuje solennie zająć się rolnictwem. W tym celu już od dzisiaj studiuje metody uprawy rolnej praktykowanej przez słynną kooperatywę "Cotia", będącą w rękach Japończyków.

● 100 gram mięsa z ryby ma tę samą wartość spożywczą co 100 kg chudego mięsa bydłęcego. Dlatego to tak się zaleca spożywanie większej ilości ryb.

● W hodowli owiec często daje się we znaki typ muchy składającej larwę u nasady nożdy zwierzęcia. Muchę tą

zowie się popularnie "bicho da cabeça". Larwy te wąż do nosa owcy, powodując irytację i rany. Mogą nawet dojść do mózgu zwierzęcia. Skutecznym środkiem przeciw tym szkodnikom jest NEGUVON, który należy rozpuścić w wodzie, w stosunku 10 gram na litr wody i dać pić owcy w dozie zależnie od wagi owcy. Tak np. owca ważąca 30 kg otrzymać powinna 30 centymetrów kubicznych preparatu.

● Około 250 tys. specjalistów pracuje w amerykańskich laboratoriach rolniczych i stacjach doświadczalnych. Samo Min. Rolnictwa USA liczy 95 tys. funkcjonariuszy. Dzięki nowoczesnym metodom, zmechanizowaniu i doborowi nasienia 8 procent rolników amerykańskich żywi i daje owoce dla 185 milionów obywateli.

● Coraz więcej sadi się buraki w południowych stanach Brazylii. Przed sadzeniem trzyma się ziarnka w wodzie przez kilka godzin. Następnie sadi się je w rzędach odległych od siebie o 30 cm, a w każdym rzędzie kładzie się nasienie co 5 cm, na głębokości 2 cm.

● Wiele szkody w uprawie tytoniu, ziemniaków i pomidorów powoduje chrząszczyk, lub pchła tytoniowa, która dostawszy się do korzonków rośliny, niszczy je systematycznie. W walce z tym szkodnikiem używa się proszku DDT — 5 proc., którym należy posypać liście roślin raz na tydzień, w początkowej fazie ich rozwoju.

## ROZSTANIE

Byłem z zawodu politykiem i politycznym publicystą.

W latach 1938 i 1939 poniosłem klęskę. Byłem latem 1938 roku zdania, że Polska powinna natychmiast podać pomocną dłoń zagrożonej przez Hitlera Czechosłowacji i uczynić wszystko co jest w jej mocy, by nie dopuścić do tego biegu wydarzeń, który znalazł później wyraz w ugodzie monachijskiej i w czeskiej kapitulacji. Byłem zdania, że jeśli polski rząd — i polski Minister Spraw Zagranicznych, p. Beck — prowadzi politykę pozostawienia Czechosłowacji własnemu losowi, to jest zadaniem polskiego narodu rząd do zmiany tej polityki zmusić.

Byłem jednym z przywódców Stronnictwa Narodowego. Stronnictwo to było tradycyjnie najsilniejszym stronnictwem politycznym w Polsce. Odsunięty od wpływu na rządy przez wojskowy zamach stanu te marszałka Piłsudskiego w roku 1926, znajdowało się przez 13 lat w opozycji. Byłem latem 1938 roku zdania, że nadszedł czas, gdy musi ono — tak, jak już nieraz w przeszłości, — odegrać w życiu Polski rolę decydującą. To znaczy, musi przedsięwziąć akcję prodecydującą przeciwko antyczeskiej polityce p. Becka — akcję o rewolucyjnym natężeniu — i akcją tą zmusić p. Becka do ustąpienia, albo zmusić go do zmiany polityki.

W stronnictwie swoim poniosłem jednak klęskę. Zwyciężył w Stronnictwie Narodowym pogląd, że na tak energiczna akcja jeszcze czas nie nadszedł.

Okazało się później, że miałem przeciw racje. Wydarzenia potoczyły się w tempie tak gwałtownym, że czekanie na to, aż sytuacja do energiczniejszej akcji dojrzeje, było zamiarem spóźnionym.

Ale tak już w polityce bywa, że ktoś kto w sporze politycznym przegrał, ten nie może swej pozycji tak łatwo odzyskać, — nawet, jeśli miał słuszość. Znalazłem się we własnym stronnictwie w opozycji — to znaczy poza zespołem, kierującym polityką stronnictwa.

Wiedziałem, że zbliża się wojna. I wiedziałem, że w chwili, gdy się ta wojna zacznie, nie będę na politykę polską miał żadnego wpływu.

Skoro nie mogę mieć wpływu na politykę — moim elementarnym obowiązkiem jest spełnić wobec ojczyzny moim przynajmniej mój obowiązek żołnierski. Jest to mój obowiązek tym bardziej, że domagałem się poprzednio przyjęcia przez mój naród z pomocą Czechom co groziło uwikłaniem się Polski w wojnę z Niemcami. Skoro teraz wojna ta — w zmienionych okolicznościach — zbliżała się i tak i skoro nie miałem na swoich barkach obowiązków ważniejszych — nie byłbym w swoim sumieniu w porządku, gdybym w wojnie tej nie wziął udziału.

Byłem oficerem rezerwy polskiej Marynarki Wojennej, — ale miałem przydział mobilizacyjny do flocy.

## JĘDRZEJ GIERTYCH

### WRZEŚNIOWCY

OPOWIEŚĆ  
NAKŁADEM KATOLICKIEGO OŚRODKA  
WYDAWNICZEGO "VERITAS"  
W LONDYNIE

#### OD REDAKCJI

Dzięki uprzejmości londyńskiego VERITASU uzyskaliśmy zgodę na druk w "LUDZIE" w formie odcinkowej dwóch fascynujących opowieści Jędrzeja Giertycha: "WRZEŚNIOWCY" i "EUROPA W NIEWOLI".

Jędrzej Giertych, publicysta, pisarz i polityk, jako harcerz rozbrajał Austriaków w Kielcach w 1918, jako ochotnik-szeregowiec bił się w 201 pp. w 1920, będąc rannym 15 sierpnia nad Wkrą. Jako oficer rezerwy marynarki wojennej brał udział w 1939 w obronie Helu, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej, w której pozostał do końca wojny.

Przed wojną Giertych znany był jako działacz harcerski i studencki o obliczu katolickim. Brał czynny udział w działalności Stronnictwa Narodowego, wchodząc w skład zarządu głównego i będąc wybranym radnym miasta Warszawy z listy stronnictwa. Wydawał szereg prac publicystycznych, z których "Tragizm Dziejów Polski" uległ konfiskacie.

Po wojnie Giertych osiada w Londynie, gdzie kontynuuje swą działalność publicystyczną i polityczną, pisując do pism emigracyjnych, wydając periodyk "RUCH NARODOWY", szereg prac historycznych, organizując Dyskusyjne Koła Narodowe. Ostatnio zamierza wydać subskrypcyjnie pracę o POTOPIE, jaki zwał się na Polskę w XVII wieku.

tyli rzecznej, którą Polska utrzymywała na rzece Prypeci, stanowiącej główną arterię komunikacyjną wśród bagien Polesia, na pograniczu sowieckim. Na początku roku 1939 sojusz niemiecko-sowiecki jeszcze się nie zarzósował, — nie można jeszcze było przewidywać, że Rosja weźmie po stronie niemieckiej udział w wojnie. Przypuszczałem więc, że flotyła rzeczna na Prypeci udziału w działaniach wojennych nie weźmie — i będzie tylko spełniać rolę pokojowej osłony na sowieckim pograniczu. Perspektywa spędzenia wojny w roli strażnika, objeżdżającego motorówką senne polekie błota i pilnującego sowieckiej granicy, nie odpowiadała mi. Napisałem więc do Kierownictwa Marynarki Wojennej meldunek, prosząc o zmianę przydziału, to znaczy o przydzielenie mnie na Flotę morską na Bałtyku. W meldunku tym lojalnie przyznałem jednak, że do służby na morzu przygotowany jestem trochę niedostatecznie.

Admirał załatwił moją prośbę przychylnie. Otrzy-

małem przydział mobilizacyjny na Flotę. Równocześnie zostałem zawiadomiony, że na połowę czerwca i na lipiec powołany zostaje celem uzupełnienia mego wyszkolenia na sześć-tygodniowe ćwiczenia rezerwy na morze.

Ćwiczenia te, których lwia część upłynęła mi na torpedowcu "Mazur", odbyłem w całości i w pierwszych dniach sierpnia powróciłem do domu, do Warszawy. Horyzont polityczny był niezmiernie zamurzony, — miałem świadomość, że wojna wiśi na włosku.

Dnia 23 sierpnia 1939 roku Niemcy i Rosja Sowiecka zawarły swój słynny pakt polityczny, zwrócony przeciw Polsce. Od tej chwili przewidziany napad Niemiec i Rosji na Polskę był już tylko kwestią dni.

Wieczór tego dnia spędziłem dziwnie beztrudno. Byliśmy z żoną w kinie na drugim końcu miasta, — byliśmy w nastroju radosnym i wesołym. Wracaliśmy późno do domu, — uciekł nam autobus — goniliśmy go taksówką, — śmieliśmy się z tej przygody, — szliśmy później przez puste, uśpione ulice, przytuleni do siebie i szczęśliwi, — ogarnięci takim nastrojem, jakbyśmy byli młodzieńcami, dopiero przed niewielu dniami poślubioną parą. Poszliśmy spać bardzo późno.

Obudził mnie o siódmej rano dzwonek elektryczny u wejścia. — Służąca poszła otworzyć — i po chwili — Policjant chce się z panem widzieć.

— Ze mną? Idę.

Policjant zsalutował i wręczył mi zadrukowany papier.

— Powołanie do służby czynnej. Ma pan dwie godziny czasu na załatwienie swoich spraw prywatnych.

Policjant trzymał w ręku grubą paczkę takich samych druków, które widocznie od domu do domu roznosił.

— Mobilizacja?

— Nie. Ale coś jakby początek.

Jakież to krótkie okres czasu — dwie godziny! Zlikwidować wszystkie swoje interesy, popisać najważniejsze listy, przekazać różne sprawy żonie, wyrazić jej w zwiezłych słowach swe uczucia, powiedzieć jej to i owo co do wychowania dzieci. — Wiedziałem przecież, że wyjeżdżam na długo. A trzeba wszak także ubrać się, ogolić, zapakować rzeczy. Matka moja i siostra nadbiegły z sąsiedztwa, — cały dom pomagał mi pakować walizkę, prasować białe pokrowce na czapkę, adresować koperty.

Gdy minęło owe przepisane dwie godziny — ubrany w mundur podporucznika marynarki, w rękawiczkach i z walizką w ręku wychodziłem z domu. Ze wszystkich domów wychodzili sąsiedzi, też poubierani w mundury, — wszystko tak samo oficerowie rezerwy, po owych dwóch godzinach załatwiania spraw

(C. d. na str. 6-aj)

## LIST Z AMERYKI

Drogi Felku! Poprzedni list zakończyłem entomologią — (karaluchy), dzisiejszy poświęcę matematyce

Przeczytałem ciekawe zestawienie strat, spowodowanych niedawnym 114 dniowym strajkiem 8 gazet nowojorskich. A więc: stracony dochód ze sprzedaży czasopism i ogłoszeń — 108 milionów, stracone zarobki 20 tysięcy strajkujących pracowników 50,4 miliony, stracony przez państwo podatek 11,7 milionów, straty fabryk papieru 23,7 milionów, straty właścicieli kiosków 11 milionów, straty sklepów uniwersalnych z racji spowodowanego brakiem ogłoszeń spadku sprzedaży 6,5 milionów, także straty restauracji 16 milionów, stracony podatek stanowy 5 milionów. Sprzedaż nieruchomości i wynajem mieszkań w okresie strajku spadły o 50 proc. Social security wypłaciło strajkującym robotnikom tytułem zapomóg 2,7 milionów. Opustoszały też kasy związków zawodowych, które wypłaciły strajkującym dodatkowe zapomogi. Statystyka jednak nie podaje strat teatrów i kin, które też były ogromne.

A może ktoś obliczy, ile strajki argentyńskie kosztują?

Dalsze cyfry. Film "Kleopatra". Kosztował 37 milionów, z czego sama Elisabeth Taylor bierze 7 milionów. Na premierę przed paru dniami bilety kosztowały od 25 do 100 dolarów, teraz od 5,50 do 2,50 (rano) Film trwa, nie licząc przerw, 4 godziny i 3 minuty.

Tegoroczna produkcja aut w Stanach Zjednoczonych osiągnęła 6 milionów, wypuszczono już milionową ciężarówkę. Wszystko to nie wystarczy. Popyt przekracza podaż. Robotnicy pracują nadliczbowo godzinami.

A można kupić też samochód używany bardzo tanio. Przedwczoraj sprzedawano z licytacji znalezione na ulicach beżowe wozy. Razem 122 sztuki. Wszystko do

kupy poszło za 1.100 dolarów. Najtańszy poszedł za jednego dolara, najdroższy za 172.

Parę słów o zarobkach. O Taylor już napisałem. Teraz kosmonauci. Za loty dodatkowych sum oni nie otrzymują. Pobory miesięczne takiego nap. Schira wynoszą 1.109 dolarów. Ale za opisane wrażeń lotu "Life" każde mu zaproponował po 500.000. Poza tym otrzymują pokazyne sumy za udział w pokazach reklamowych i t. d.

Z kolei o zakupach sultana Chassana, który tu bawił niedawno. Kupił 100 aut, w firmie "Fieldcrest" zamówił 5.000 ręczników. Co jeszcze kupił — nie wiem. Gazety nie podają. Ale chyba nie ma.

Dość cyfr. Przejdźmy od ilości do jakości. Wymieńmy, jakich to gości hotel Waldorf Astoria w ciągu jednego dnia w swych progach gości. Przed paru tygodniami np. w jednej sali był bankiet u cześci Kennedy'ego (600 osób, nakrycie tysiąc dolarów), w innej bankiet republikanów u cześci Eisenhowera. Jeszcze w innej śniadanie dla Spellmana. W tymże dniu do hotelu zjechali książę i księżna Windsoru, a odejchało sześciu kosmonautów. Dodajmy, że w hotelu stale mieszka b. prezydent Hoover i gen. MacArthur.

Zakończę opisem oryginalnej śmierci. Wypadek miał miejsce w stanie Nevada. Ze stacji gazolinowej wezwano policję. "Przyjeżdżajcie Napad!" Gdy policja zjechła na miejsce, zobaczyła związanego kasjera stojącego obok jakiegoś osobnika. Któ w na wezwanie do poddania wolno skierował w stronę policjantów łufę rewolweru. Został zabity na miejscu. Po uwolnieniu kasjera, opowiedział on że w nocy poszedł doń jegomość i groził mu rewolwerem powiedział: — "Proszę mi dać... 10 centów. Proszę zadzwoń do policji, że napadnięto pana". Kasjer ze drżeniem wykonał

wszystko, czego od niego żądano. Potem napastnik związał kasjera, a czekając na policję, szepotał: "Aby tylko nie chybił!"

Tym opisem oryginalnego samobójstwa list kończę. Cześć!

B. Kawecki.  
(*"Kurier Polski"*)

Uśmiechnij się  
KRZYK SERCA

Od pięciu lat rozbitek szkocki żył na bezludnej wyspie. Ale zapobiegliwy i zaradny, jak wszyscy jego rodacy, czasu nie tracił lecz gołymi rękami budował łódź. I ostatecznie ją zbudował i opuścił na niej swą wyspę; ale wyładował na innej wyspie, już mniej bezludnej, ba zamieszkałej przez kobietę, która przyjęła przybyłego z otwartym sercem. Ugościła go, wspomniała ucztą; rozbitek odjeżdżał nie mógł, tak mu smakowały wyborne dania, jakimi go uraczono. Gdy się wrócił nasycał, usłyszał słowa:

— No, a teraz otrzyma pan to, czego chyba musiał pan najbardziej braknąć w ciągu tych pięciu lat!

Wyraz nieopisanego radości rozjaśnił twarz Szkota. Wzruszonym głosem zawołał: — Czyżby to było możliwe? Naprawdę? Ma pani whisky?

**MATEMATYKA**

Lekarze zabronili Einsteinowi palenia, ale uczyony nie potrafił się wyrzec tego nabożu.

— Która to z kolei dziś fajka? — pyta stroskana żona.

— Pierwsza.

Jak to pierwsza? Przecież przed chwilą widziałam.

— No, więc druga.

— Wykluczone. Co najmniej czwarta — nie daje za wygraną żona.

— Ależ moja droga — śmieje się Einstein — przecież mi nie wmożesz, że jesteś młodsza w matematyce ode mnie.

## DZIWNY KRAJ

Reportaż słynnego pisarza francuskiego o Polsce, Alberta Camusa (Realité), zamieszczony w jednym z dzienników francuskich. Albert Camus zginął w katastrofie samochodowej w początkach bieżącego roku. — *Przyp. Redakcji.*

"Znalazi się w świecie absurdu kraj, gdzie co piąty obywatel zginął w czasie wojny, co czwarty żyje za granicą, co trzeci został przesiedlony w wyniku przesunięcia granic, co drugi ma poniżej 20 lat.

Kraj oderwany od czasu teraźniejszego wstrząsami narzuconego mu u siłę rządu komunistycznego. Kraj zarazem tak przywiązany do czasu przeszłego, że odtworzył swą stolicę, kamień po kamieniu, według obrazów Canaletta, a gdzie mieszkańcy żyją w starym mieście, które jest całkiem nowe.

Kraj oderwany od świata, który wyrzekł się roli arbitra między Wschodem a Zachodem, a zarazem kraj najściślej związany ze światem, gdyż w jego łonie są przeciwstawem obu światów: — Wschodu i Zachodu. Kraj socjalistyczny w którego szkołach wykładana jest religia, a święta kościelne są wolne od pracy.

Kraj, gdzie przeciętna uposażeń nie przekracza wartości dwu par butów, a gdzie nie ma nędzy.

Kraj, który ma dwa razy więcej studentów niż Francja, lecz gdzie inżynier zarabia dwa razy mniej niż wykwalifikowany robotnik.

Kraj, gdzie otrzymanie paszportu jest problemem, lecz skąd 250 tysięcy osób wyjechało za granicę w zeszłym roku.

Kraj totalnej dezorganizacji, w którym pociągi kursują co do minuty, w którym rozrasta się cenzura, a zarazem kwitnie satyra, w którym nawet kwiaty są objęte planowaniem, lecz gdzie dziennikarz zagraniczny mo-

że poruszać się bez aniola stróża; jedyny kraj bloku komunistycznego, który ma katolików w parlamencie i jedyny kraj tego bloku, gdzie obywatelowi wolno posiadać dolary, lecz nie wolno ich ani kupować ani sprzedawać.

Jedyny kraj wreszcie, gdzie w wyniku współistnienia wszelkich krajów i systemów,

w wyniku dwóch różnych nurtów, którymi płynnie rownoległe życie obywateli i rodziny, w wyniku straszliwej siły bezwładzi, która nie ma równie sobie nigdzie indziej — podróżnik musi zrezygnować z logiki, jeżeli nie chce stracić gruntu pod nogami, wciągnięty w sprzeczne nurty tego świata".

## Z LISTÓW DO REDAKCJI:

★ Aurea — Rio Grande dowodzącego rozmowę w języku polskim. Ale nie tylko przy kościele rozmawia on w naszym języku, lecz i na ulicy i przy każdej okoliczności.

Wszyscy szanują go nazywając go popularnie "Antkiem". Jego miłe usposobienie i zamiłowanie do polskości do pomogło mu zająć zaszczytne stanowisko prefekta, a obce narodowości podziwiają zdolności administracyjne naszego rodaka.

A że nadchodzi wybory na prefekta, więc nasi ludzie prawią sobie takie wroby: "Po poniedziałku nadchodzi wtorek, a po Antku nastąpi Karolek".

Jeśli chodzi o zastąpienie "babcu", o których wyżej wspominałem, to mamy już godnych następców jak pp.: Pałczyński, Popławski i wielu innych. Po nich spodziewamy się, że będą mogli nadal słuchać pieśni, co chwala Pana Boga i Ojczyznę naszych przodków — Polskę.

Z poważaniem  
Tomasz Sochan

W czasie mszy sw. nasz chór pod przewodnictwem Siostr nieraz śpiewa polskie pieśni, bo większość z chóru to młodzież polskiego pochodzenia. Wśród nich jest nasz rodak sub-prefekt p. Gabriel Ślusarek, co wtóruje chórowi mocnym basem.

Po nabożeństwie, na placu kościelnym stoja tu i ówdzie gromadki ludzi rozmawiające po polsku. Można tu zauważyć i prefekta municipality Gauramy, naszego rodaka, p. Antoniego Ścisłewskiego. Pro-

W czasie mszy sw. nasz chór pod przewodnictwem Siostr nieraz śpiewa polskie pieśni, bo większość z chóru to młodzież polskiego pochodzenia. Wśród nich jest nasz rodak sub-prefekt p. Gabriel Ślusarek, co wtóruje chórowi mocnym basem.

Po nabożeństwie, na placu kościelnym stoja tu i ówdzie gromadki ludzi rozmawiające po polsku. Można tu zauważyć i prefekta municipality Gauramy, naszego rodaka, p. Antoniego Ścisłewskiego. Pro-

**Gasa Tarobá**  
AV. JOÃO PESSOA, 111  
As melhores GELADEIRAS, TELEVISORES. — Consulte nossos preços e condições de pagamento.

**Sarna e Coccikas**  
**ANTI-SARNA TEL**  
o último recurso

prywatnych spieszący, wedle urzędowej formuły, "najkrótszą drogą na dworzec kolei".

Cała rodzina odprowadziła mnie na przystanek tramwaju. Pięcioletnia Małgosia i trzyletni Maciusz wiedzieli, że tatuś wyjeżdża i że dzieje się coś niezwykłego. Niespełna dwuletnia Ania i przyniesiona przez służącą na rękę, urodzona przed dwoma miesiącami Oleńka uczestniczyły w pożegnaniu w roli biernej. Gdy tramwaj ruszył, rzuciłem po raz ostatni spojrzenie na zakątek, w którym ostatnio spędziłem tyle lat szczęśliwych, — na półkole ślicznych, białych, skąpanych w słońcu will, tonących w zieleni sadów i przeglądających się w spokojnej toni biegnącego pierścieniem kanału, który był niegdyś fosą forteczną.

Wiedziałem, że wyjeżdżam na długo. Nie wiedziałem jednak, że tego, co tutaj zostawiam, nie zobaczę już nigdy. Nie ma już Czerniakowa-Sadyby, tego ślicznego, pachnącego wsią przedmieścia Warszawy, które rościł ongiś w moich oczach i którego każdego niemal mieszkańca, — mężczyznę, kobietę i dziecko, — znałem osobiście, lub z widzenia. Nie pozostał z niego prawie kamień na kamieniu. Nie ma już naszego mieszkania. Moja biblioteka, która była moim warsztatem pracy i z której byłem tak dumny, — biblioteka, która narosła w ciągu trzech pokoleń, a której niektóre książki pochodziły od mego pradziadka, a więc które w moim reku były w pokoleniu czwartym — poszła z dymem. Nasze meble, — stuletnie, jesionowe i orzechowe antyki, posiadane od pokoleń przez rodzinę mojej żony, zniszczone ongiś i nie używane, ale przez nas dwoje przywrócone do zasłużonej godności, odnowione przez stolarzy specjalistów, uzupełnione kilinami i obrazami, — podzieliły jej los. Stary obraz Matki Boskiej, ponoć z XVII wieku włoskiej szkoły, — od czasów niepamiętnych będący rodzinną pamiątką w rodzinie mojej żony, — kilka obrazów nowych, portret mojej żony pedzła Lasockiego, śliczny pejzaż nadbałtycki Mokwy, — wszystko to dziś już nie istnieje. Ongiś, gdy odwiedzali nas cudzoziemcy, — mówili oni, że nasz "home", poczynając od grędy malw za oknami, a kończąc na obrazie wnętrza, jest prawdziwie piękny, a zarazem, że jest jedyny w swoim rodzaju i na wskroś, jako skończona, harmonijna całość Polski. Ten "home", który był tłem naszego życia rodzinnego i wiele wznosił do jego atmosfery, znacząc się pierwastkiem piękna, rozwiął się w nicłość, — nie pozostała po nim nawet fotografia, która by mogła przypominać jak wyglądał.

Ale mniejsza o dom. Opuszczałem na zawsze coś o wiele ważniejszego. Opuszczałem Warszawę, zburzoną dziś a tak uroczą polską stolicę, — jedno z najpiękniejszych miast Europy, miasto, w którym życie było takie pełne wdzięku. I opuszczałem żyjącą wolnym i szczęśliwym życiem ojczyznę.

## "WRZEŚNIOWCY"

(C. d. ze str. 5-ej)

Żona, matka i siostra odprowadzały mnie tramwajem na dworzec.

Żona nie doczekała się odejścia pociągu. Musiała wracać, nakarmić naszą najmłodszą, dwumiesięczną córeczkę, która pozostała w domu. W zamieszaniu i pośpiechu, — a może raczej dlatego, by na oczach tłumu ludzi nie okazywać wzruszenia, — pożegnaliśmy się dziwnie sucho. Gdybym na kilka godzin wyjeżdżał do biura — na pewno nie pożegnaliśmy się chłodniej.

Biedna moja, dzielna żona! Przeżywalismy właśnie okres dużych kłopotów pieniężnych. W owym dniu mieliśmy w domu 23 złote i 50 groszy gotówki. Nie mogłem w podróz jechać bez pieniędzy. Uradziłem więc, że wezmę ze sobą 20 złotych, a żonie zostawię 3 złote 50. Spodziewałem się otrzymać lada godzina z Poznania przesyłkę paruset złotych od jednej z tamtejszych redakcji, która winna mi była honorarium za artykuły; byłem więc pewien, że żona moja bez pieniędzy nie będzie. Niestety, przesyłka ta nie przyszła nigdy. Nie przysłałem również pieniędzy i ja; bo biurokratyczna machina wojskowa wypłaciła mi pierwszą gażę dopiero w dniu 1 września, — w parę godzin po wybuchu wojny, gdy komunikacja między Gdynią i Warszawą była już przerwana. Tak więc skończyło się na tym, że wyjeżdżając na wojnę, zostawiłem żonie tylko owe 3 złote 50 — no i czworo drobnych dzieci. Przez sześć z górą lat musiała sobie radzić sama.

Jeszcze zanim wybuchła wojna, otrzymałem w Gdyni list od żony. Zabrało mi go później Gestapo. Ale treść tego listu pamiętam. Zaczynał się od słów: "Piszę do Ciebie, by Ci donieść, że Ciebie Kocham i że jest mi źle". O sprawach pieniężnych w liście tym nie było wzmianki.

Moja matka i siostra odprowadziły mnie na peron i doczekały się chwili odejścia pociągu. Gdy pociąg ruszył, szły wzdłuż niego, tak długo, jak to było możliwe. Biedna moja matka już drugi raz w życiu odprowadzała mnie do pociągu, którym odjeżdżałem na wojnę. Temu z górą lat 19, w czasie najazdu sowieckiego, w lipcu 1920 roku żegnała mnie, jako 17-letniego ochotnika, szeregowca piechoty, wyjeżdżającego na front pod Grodno. Teraz żegnała mnie znowu.

Gdy pociąg zaczął przyspieszać biegu, ujrzałem, że zabłyśły jej w oczach dwie łzy. Nieznacznie czyniła w powietrzu znak krzyża, błogosławiąc mnie z dala. Tak mi została we wspomnieniu: nie stara jeszcze, o twarzy dosyć jeszcze ładnej, — ze łzami, które rozświetliły jej oczy i z dłonią robiącą znak krzyża. Nie miałem jej już w życiu ujrzyć więcej.

## WOJNA NA POLSKIM MORZU

Składało się tak parę razy, że zabiegałem o zmianę przydziału, chcąc uniknąć funkcji "tyłowych" i dostać się do pierwszej linii boju — a tymczasem ten rzekomo bezpieczny przydział "tyłowy", którego uniknąłem, okazał się właśnie bardziej niebezpiecznym. Na wiosnę 1939 roku prosiłem o przeniesienie mnie z Floty Rzesznej na flotę, bo chciałem się bić, a sądziłem, że flotyła bić się nie będzie. Tymczasem Rosja porozumiała się z Niemcami i 17 września, w czasie, gdy wojna polsko-niemiecka była w pełnym toku, napadła na Polskę od tyłu. Flotyła Rzesznej biła się z Rosją, — była się zresztą także i z Niemcami. Lwia część jej załóg dostała się do niewoli sowieckiej. Niemal wszyscy jej oficerowie, — w tym wielu moich kolegów, — zostali przez władze sowieckie wiosną 1940 roku wywiezieni do łasku w Katyniu pod Smoleńskiem i tam rozstrzelani.

Gdy 24 sierpnia, po całodziennym jeździe pociągiem z Warszawy, przybyłem do Gdyni i zameldowałem się w Dowództwie Floty na Okywiu, oświadczono mi, że zostanę przydzielony do służby kwaterymistrzowskiej któregoś z podległych Dowództwu Floty oddziałów lądowych na Okywskiej Kępie. Odpowiedziałem na to od razu, że proszę o przydział liniowy — na morzu. Prośbę moją spełniono — i dano mi przydział do Oddziału Kutrów, — formacji utworzonej ze zmobilizowanych jednostek rybackich. Okazało się później, że Oddział Kutrów prawie nie brał udziału w działaniach wojennych, natomiast na Okywskiej Kępie bili się wszyscy, nie wyłączając kucharzy i skrybów z kancelarii. Tak więc znowu, chcąc się bić, mimo woli się od walki uchylilem.

Wojna na polskim morzu i wokół jego wybrzeży była jakby osobną kampanią wojenną, z resztą działań wojennych w Polsce nie związaną.

Pomrze w wypadku wojny z Niemcami było wojskowo nie do obronienia. Polska musiała jednak bronić swych pozycji na wybrzeżu morskim. Skoro zaś pozycje te skazane były na to, że będą od reszty Polski odcięte — musiały się one bronić same.

Trudne to zadanie przeprowadzenia samodzielnej kampanii wojennej bez łączności z resztą sił zbrojnych Polski spadło na szczupłe siły polskiej Marynarki wojennej i oddziałów lądowych, które jej były podporządkowane. Dowodził tą kampanią Dowódca Floty, kontradmirał Józef Unrug. Podlegały mu niewielkie siły na morzu, złożone z 1 dużego stawiacza min "Gryf", 1 kontrtorpedowca "Wicher", (Trzy kontrtorpedowce: "Grom", "Błyskawica" i "Burza" zostały jeszcze przed wybuchem wojny wysłane do Anglii), 5 okrętów podwodnych, 6 trawlerów, 2 małych kanonierek, jednego małego, starego torpedowca "Mazur" i paru jednostek pomocniczych. Podlegało mu kilka baterii nadbrzeżnych i przeciwlotniczych; 1 pośród baterii tych, (c. d. n.)

## Z Listów do Redakcji:

**Refleksje z okazji zgonu Papieża Jana XXIII.**  
My ludzie przedwojenni, szary człowiek bez inicjatywy, chcemy dobrze spełnić umiłowany zawód. Niech się pcha w górę, kto chce dobrze być szarym pożytecznym człowiekiem.

Wtedy, jak lustrzana woda w jeziorze, dla wszystkich śnieg pada, słońce świeci kwiaty kwitną, choć nie widać już młodym. Przeszły wojnę w Polsce (wraz z starszą Matką i rozproszoną rodziną) traci się wiarę w człowieka.

Jesteśmy grzeszni i beznadziejni, bo i tu chociaż nie znamo wojny, ciągłego strachu i straty wszystkich swoich, przeważa pycha, egoizm, materializm. Nic z tego nie zaspokoi naszych serc zmladzonych. Bóg litościwy, widząc nasze usterek, daje nam Papieża Jana XXIII, otwiera nam oczy na świat. Podzwonne ks. Jana Kasprzyka wyciska nam izer w oczach i napenia radością, że istnieje ideał w lasce Bożej i nauce Chrystusa. Oto rewolucja świata!!...

Któż to był Papież Jan XXIII?  
Spłynęła łaska z Niego, na takich ludzi beznadziejnych jak ja.

Przeszedł ludzkie niedole ten "mały wieśniak" — spod Sotto Il Monte" kochał, cierpiał i umierał z nami. Żadne zmartwienia i troski ludzkie nie były Mu obce. Wiedział jaka to bolesna nie móc pomóc Matce a nawet nie pozbegnąć się z Nią. Myśli o rodzinie towarzyszą Mu nocami. Powiedziała by ktoś, że dla miłości Boga, trzeba zapomnieć o rodzinie. Myliby się, bo przecież sam Chrystus umierając na Krzyżu odczławił się do Swej Matki i apostoła Jana: "Oto Twój syn, a oto Matka Twoja". Troszcząc się o losy najdroższych osób.

Papież Jan XXIII miał miłość do ludzi. Słowa Jego "ja muszę być ojcem wszystkich umieszczonych w encyklice "paccem in terris" jakże dobitnie odzwierciedlają prawdziwe i

dee Chrystusowe skierowane do wszystkich ludzi dobrej woli.

Przez Papieża Jana XXIII zakwita prawdziwa idea chrześcijańska, tolerancja i miłość bliźniego, taka bez krzywdy i poniżenia.

O Angelo! Angelo! Angelo! Papieżu Janie XXIII, jakież cud uczyniłeś, że ze łzami znikła moja niewiara w ludzi.

Niech się stanie na świecie według Twojej błogosławionej woli a w chwili śmierci pragnę mieć Twego ducha przykład i opiekę.

Święty Angelo z Sotto Il Monte.

Jedna z ofiar wojny.  
18 lipca 1963.

## Nabo ou Mostarda

DO TRIGO ACABA-SE

DE UMA VEZ

com

BI - HEDONAL

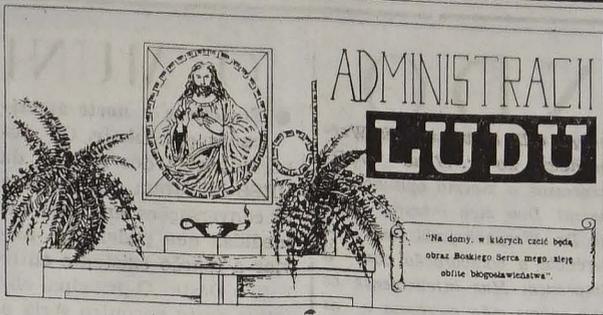
"BAYER"

DIST. AUTORIZADOS



Prod. p/Agricultura Ltda

CAPANEMA 155



**Kampania o zdobyciu nowych prenumeratorów "LUDU" wciąż "kuleje".** Jakoś nie ma szczęścia. A szkoda, bo wielu Rodaków nie ma okazji dowiedzieć się nawet, że istnieje polska gazeta w Brazylii i że mogą ją otrzymywać po cenie nader przystępnej. Szkoda też i dlatego, że Rodacy, którzy nie czytają gazet są bardziej zacofani i powoli "kabukrzeją".

W jednym z poprzednich numerów "LUDU" były obiecane różne nagrody pod koniec czerwca. Niestety "siostra choroba" zagnała sekretarza Administracji "LUDU" do szpitala na przymusowy miesięczny "wypoczynek". Później nawet pracy wciąż przeszkadzał prowadzeniu kampanii. Trzeba jeszcze obliczyć ile prenumeratorów każdy zdobył w ciągu tych pierwszych 7 miesięcy b. r., by oddać nagrodę komu się należy. Trzeba też wylosować inne nagrody. To zabierze sporo czasu. Mamy nadzieję, że na przyszły tydzień będziemy mogli to wszystko załatwić. Prosimy łaskawie zająć się tym. Nagrody już są kupione.

"Co się odwieczone, nie uciecze" — a więc niech nikt się nie zniechęca zdobywaniem nowych prenumeratorów, bo co było obiecane będzie i dane.

Dziś podajemy tylko spis nowych prenumeratorów z miesiąca listopada ub. r. Imiona pisane grubszymi literami oznaczają zdobywców, a cieńszymi — nowych prenumeratorów.

### REZULTAT KAMPANII Z LISTOPADA 1962 ROKU:

**Ks. Feliks Rokicki, SDB** — Antoni i Maria Pappé, Waclaw i Antonina Grzybek, Jan i Cecylia Bochenek, Kazimierz Zambrzycki.

**N. N.** — Feliks Trawiński i Władysław Kopczyński. Franciszek Cwikla — Antoni Skakuj i Stanisław Chmielewski.

**Florian Filus** — Angelino Kurzydowski. **Ks. Jerzy Badocha** — Tadeusz Podgóski. **Franciszek Marthas** — Władysława Kopczyński Costa. **Jackowski Leonard** — Piotr Franciszek Lewiński. **Ks. Dr. Waclaw Szuniewicz** — Piotr Delong. **Różni** — Józef Ulczak, Zygmunt Blada i Argemiro Antoni Kozerski.

### POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY

Józef Leżak (COPACABANA), Gustavo Kawęcki (PORTO ALEGRE), Walenty Siwik (TAGUATINGA), Jan Janowski (RIBEIRÃO PRETO), Tomasz Lychowski (BRASILIA), Henryk Żelazowski (ARAPOTI), Przew. Księża Misjonarze (IRATI), Tadeusz Zając (GONÇALVES JUNIOR), Sofia Teledziński (PAPAGAIOS NOVOS), Francisco Toporowski Bergman (SÃO PAULO), Adam Dziedzic (PONTA GROSSA), Mieczysław Pawliński (PONTA GROSSA), Władysław Franus (SANTA ROSA), José Jarosz (ABELARDO LUZ), João Dziwoski (MARECHAL RONDON), B. Śliwowski (RIO DE JANEIRO), Frei Celestino Młodzianowski (RIO DE JANEIRO), Ignacy Tartas (BARÃO DE COTEGIPE), Adam Radliński (SÃO PAULO), Longin Flenik (MALLET), Ks. Wincenty Stelmaszczyk (MAS-SARANDUBA), Wencelau Hereck (GRAO-PARA), José Skiba (MISSIONES), Jan Kapron (SANTA ROSA), Józef Górski (GUARANI DAS MISSOES), Władysław Grzesiuk (CAFELANDIA), Fr. Paulo Bubniak (SÃO PAULO), Henryk Kubisty (FAXINAL DE CATANDUVAS), Stanisław Bukowski (LARANJEIRAS DO SUL), Prof. Uniw. Czesław Bieżanko (PELOTAS), Wanda Labanowski (LAGUNA), Michalski Stefan (PARAGUAI).

## OFIARY

NA PLAC POLSKI

Pan Kazimierz Falkowski z Mandaguari Cr\$ 1.000,00  
Bolesław Miłosz z Cruz Machado Cr\$ 500,00

ciąg dalszy Listy nr. 81 — Pan Stefan Nabrzeński

Jan Stanula Cr\$ 500,00  
Estanislau Kucek Cr\$ 200,00

"OJCOWIE CHRZESTNI" PLACU POLSKIEGO

Jadwiga Śliwowska z Rio de Janeiro Cr\$ 2.000,00  
Adam Radliński z São Paulo Cr\$ 2.000,00  
Bronisław Jackowski z Kurytyby Cr\$ 2.000,00  
Maria Jackowski z Kurytyby Cr\$ 2.000,00

NA SEMINARIUM W ARAUKARII

Pan Walenty Macioszek z Kurytyby Cr\$ 400,00

NA FUNDUSZ "LUDU"

Pan Jan Janowski z Ribeirão Preto Cr\$ 5.000,00  
Pan Kazimierz Falkowski z Mandaguari Cr\$ 500,00  
Pan Inż. Józef Spangaro z São Paulo Cr\$ 500,00  
Pan Władysław Grzesiuk z Cafelandia Cr\$ 500,00  
Pan Henryk Żelazowski z Arapoti Cr\$ 300,00  
Pan Tadeusz Zając z Gonçalves Júnior Cr\$ 250,00

Wszystkim Szlachetnym Ofiarodawcom serdeczne: Bóg zapłać!

**POTRZEBNA DZIEWCZYNIKA** do dwojga dzieci w wieku 2-ch i 3-ch lat. Dziewczynka ta musi mówić po polsku, mieć od 10 do 16 lat. Wynagrodzenie bardzo dobre, podróż tam i z powrotem opłacona.

Zgłaszać się pisemnie pod adresem: Jan Gąsior, Rua Souza Lima, 200 — São Paulo — Telefon: 52394.

### DENTYSTA:

**DR. WINCENTY FLENIK**

Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.

## Lekarze:

**DR. M. NIEWĘGŁOWSKI**  
Klinika dla dzieci  
Kons.: Edifício Tijucas — Rua Cândido Lopes, Esq. Ermelino de Leão — 9.º Andar Conj. 913. — Godziny przyjęć: od 9-ej do 11-ej.  
Rezydencja: Rua Júlia da Costa, 666, CURITIBA — Pr.

**DR. GABRIEL NOWICKI**  
Dyplom Uniwersytetu Paryskiego Były Profesor Uniw. Parańskiego Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Steinfeld, Pr. Tiradentes 530, od godz.: 9 - 13. — Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17. Choroby ogólne. — Specjalność: schorzenia nerek i dróg moczowych.

### DR. KRAUSE

**MÉDICO**  
Clínica geral de adultos: Coração. Intestinos. Fígado. Vias biliares. Alta pressão. Varizes. Hemorroidas etc. Doenças ginecologicamente do homem e da mulher. Doenças crônicas em geral. — Operações.  
Formado pelas Universidades de Berlim e do Paraná.  
Rua Emiliano Pernetta N.º 10 — 3.º andar — conjunto 301 esquina Praça Zacarias em Curitiba.  
HORÁRIO: Das 4 às 6 horas da tarde.

### VARIZES - MICROVARIZES

Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com eczemas de causa varicosa - e hemorroidas, tratamento rápido sem operação.

### DR. MENDES ARAUJO

Especialista nas doenças do reto e aparelho digestivo gastrite - Úlcera do estômago duodeno - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana - Rua Dr. Murici, 439, 5.º andar. - Fone: 4-0268 — das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

### Dr. LUDWIK RYDYGIER

Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby kiszek odchodowej, Hemoroidy, Fistuły i. t. p.  
Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-ej do 11,30 i od 15 - 18. - Telefon: 4-8494.  
Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, — Telefon: 4-5473.

### Dr. J. A. DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece — Klinika ogólna. Kons.: Praça Tiradentes, 382. Rez.: Rua Treze de Maio, 379. Telefon: — 4-6380. Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

## DR. KOSSOBUDZKI

SPECJALIZACJA W EUROPIE

CHIRURGIA — ZŁAMANIA I WADY KOSTNE — CHOROBY KOBIECE — KLINIKA OGÓLNA.

Przyjmuje: w Casa de Saúde São Francisco — Rua São Francisco, 147 — Tel.: 4-5440 — od 3-ej do 5-tej.  
Hora marcada: — Fone 4-3776.  
Rezyd.: Visc. Rio Branco 1189 — Curitiba.

### Laboratório de Análises Clínicas

**GUROVSKY & VIVAN**

Diagnóstico Precoce da Gravidez (GALLI MAININI) — parasitologia — Bioquímica — Sangue — Liqueur — Urina  
Dr. Jaime Gurovsky — Dra. Berta T. Gurovski  
Dra. Elcy T. Vivian  
Praça Zacarias, 80 - 10.º — s/1006 — Fone: 4-3152  
CURITIBA — PARANÁ

## Adwokaci:

**DR. LUCJAN KASPRZAK**

Praça Osório, 45, 1.º and. 105. Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje.

MÓWI SIĘ PO POLSKU

**DR. EDWARD ŻELAK**

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Pernetta n.º 10 4 piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral. — Telefon 4-0278  
CURITIBA

**DR. PAWEŁ FILIPAK — FELIKS GOLAS**

Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar - CURITIBA - PARANÁ Przeprowadza się sprawy adwokackie oraz prowadzi się Rachunkowość (Guarda-Livros). Przyjmuje się od godz. 9 do 12 i od 14 do 18,30. W sobotę od 9 do 12. Władają językiem polskim.

**DR. BRONISLAU OSTOJA ROGUSKI**

ADWOKAT

Sprawy cywilne i handlowe  
Rua Voluntários da Pátria - 489, Fone: 4-4819  
Curitiba — Paraná

## Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. — CENY PRZYSTĘPNE.

Rua Marechal Floriano 1773 — Fone: — 4-2635

CURITIBA — PARANÁ



**CARL R. RAEDER**

ZEGARKI

OKULARY

BIZUTERIE

Rua Riachuelo,

147

CURITIBA

## "BERNARDINI S/A"

— COFRES E MÓVEIS DE ACO —

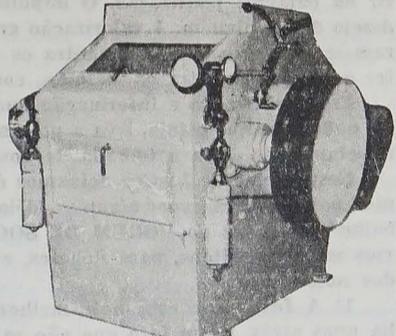
SÃO PAULO — RIO DE JANEIRO — CAMPINAS

FILIAL CURITIBA: Rua Dr. Murici, 843/847 — Caixa Postal - 1467

TRADIÇÃO DE 50 ANOS EM QUALIDADE E SEGURANÇA

## UWAGA — MŁYNY!

Wyrabiamy wszelkie typy młynów jak np. o cylindrach pojedynczych i podwójnych, Sassores, Plansichters o różnych wymiarach, Exaustores, Polidores, Pedras artificiais, Elevadores, Máquinas misturadeiras, Aguardores, Batedores de farelo itp.



ODNAWIAMY I FRYZUJEMY CYLINDRY AŻ DO 1300 MILIMETRÓW. WYRABIAMY WSZELKIEGO RODZAJU DRABINY Z DRZEWA.

## FORPLAS S/A

AVENIDA REPÚBLICA ARGENTINA, 1314

Caixa Postal, 2218 — Fone: 4-7158

Adres telegraficzny: "FORPLAS"

CURITIBA — PARANÁ

## MANZATE E DITHANE

Jedna beczka nawozu kosztuje Cr\$ 33.500,00  
Przyjmujemy zamówienia aby dostarczyć w sierpniu.

Dostawa bezpośrednia

Rua 13 de Maio, 680 — Telephone: 4-8172

Curitiba — Paraná

## Casa 3 "B" Casa Pavão

HIPOLITA DOPIERALSKEGO

Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci

PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO.

RUA RIACHUELO, 308 RUA MAL. FLORIANO, 511

FARTUSZKI - PŁÓTNA - "MALHAS" - PONCZOCHY

REZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście!

Przed zakupem prosimy zbadać ceny w

Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej Pracza da Ordem) — Fone: 4-1698 — CURITIBA.

Casa Hoffmann

# RECORDANDO

As raízes do ano de 1927, Floresta (hoje Barão de Cotegipe) de braços abertos recebia em seu seio, um professor jovem, vindo de Araucária, Estado do Paraná. A colônia polonesa em péso, dera as boas vindas desejando a feliz permanência ao recém-chegado — Roman Wachowicz — moço simples, honesto e acima de tudo inteligente. Sem as mangas enfrentou de cheio a árdua tarefa que lhe fora confiada. Destemido e sempre alegre, embora no sertão bravo longe de seus queridos entes e longe de seu "modus vivendi, implantou o lema "Labor omnia vincit".

de foi minha surpresa quando deparei com um artigo, nas colunas do "LUD" de autoria de Roman Wachowicz e chorei notadamente. Mas essa vez de alegria, por saber que Ele vive e luta para o bem coletivo.

A interessante, instrutiva e porque não dizer comovente história "Szerszenie w Raju" de autoria desse escritor de pena aparada por várias vezes deixou-me extasiado, pois o conteúdo da mesma é "fac simile" de que passaram nossos avós e nossos progenitores. Para não roubar o tempo aos prezados leitores, aqui faço uma reserva,

porque o Dr. Slavomir Felix Werpachowski no nr. 27 no "LUD" expressou a mesma opinião que possui. Dou meu integral apoio ao Dr. Werpachowski com referência a colaboração com a Imprensa. Mas infelizmente os que sabem não escrevem e os que não sabem querem escrever como o jaz o infra assinado.

Por essas colunas envio minhas saudações ao professor Roman Wachowicz, felicitando-o pela palpitante história "Szerszenie w Raju".

Barra de Cotegipe, 5-VII-1963.

ESTANISLAU ZELIK.

Além de sua obrigação profissional organizou o "Kolo Młodzieży", com ensaios de canções populares e patrióticas polonesas o que lhe facilitou na escola de atores amadores para representar dramas. Sem esmorecer lutou por todos e por tudo menos por ele próprio.

Muitos de seus alunos, hoje são homens doutos a distribuir raios de luz dele obtidos. Com orgulho digo, que Roman Wachowicz foi meu primeiro professor, por pequeno período de tempo, porém até hoje lembro-me daqueles benditos dias e confesso que na nossa despedida chorei amargamente. Embora pequerrucho — naquele tempo, compreendi que me despedia do melhor amigo entre meus amigos — cicerone de meus primeiros passos no caminho tortuoso da vida.

Lágrimas rolaram face abaixo ao cantar: "... A w sercu pozostanie, łęsknota, smutek, żal...", e, essa nostalgia ainda perdura. Adianto sem exagero que dos 26 professores que tive tanto nos cursos primários como secundários, somente dele jamais me esqueci. Depois de muitos anos de ausência, voltei à minha terra natal e logo tornei-me assinante do "LUD".



A "Exposição da Batatinha" na colônia Dom Pedro, (perto de Curitiba), excedeu toda a expectativa. Na foto vemos uma menina apreciando gigantescas batatinhas, fruto de um trabalho tecnicamente organizado dos lavradores desta colônia progressista.

# O MUNDO EM 5 MINUTOS

● **Soviéticos e norte-americanos em debate.** Os representantes dos EUA e da URSS iniciaram esta semana as conversações em torno das medidas que poderiam aliviar a tensão existente entre Este e Oeste. O principal objetivo deste encontro seria a futura conferência do desarmamento.

● **A caça dos fugitivos.** A Polícia venezuelana continua a caça a uns sessenta fugitivos que lograram escapar da prisão "La Planta". Entre os fugitivos predominam elementos filocomunistas.

● **Novo terremoto.** No Irã Meridional houve violento terremoto que destruiu totalmente o povoado de Gadum. Ainda não se conhecem as proporções da catástrofe.

● **De Gaulle teimoso.** O presidente Charles de Gaulle afirmou que a França não assinará nenhum tratado de não agressão Este-Oeste, uma vez que jamais se dará um ataque por parte da França.

● **Desastre aéreo na Índia.** O Comet a jato caiu no mar perto de Bombaim com 65 pessoas a bordo. Era o avião egípcio que transportava 57 passageiros e 8 tripulantes.

● **Comunistas italianos contra Mao Tse-Tung.** A Comissão Central do Partido Comunista Italiano rejeitou as posições que o Partido Comunista chinês assumiu em face à linha estratégica de luta elaborada pelo movimento comunista liderado por Moscou.

● **Skopje ameaçada de epidemia.** O calor, a angustiosa falta de água e os numerosos cadáveres aumentam o perigo de uma epidemia. Até o momento foram evacuados 100 mil habitantes. Skopje foi destruída pelo terremoto em 80 a 90 por cento.

● **Projetos de assistência da ONU.** As atividades do Fundo Especial das Nações Unidas aumentaram consideravelmente nos últimos meses. Para o ano corrente a ONU já aprovou projetos de assistência internacional no valor de 670 milhões de dólares.

● **Pésames do Papa.** O Papa Paulo VI, ao tomar conhecimento do trágico terremoto em Skopje (Jugoslávia), enviou a Belgrado uma mensagem de pesar e uma importante oferta em dinheiro para o socorro das vítimas da catástrofe.

# Fome de Justiça

FRANCISCO DRANKA

**JUVENTUDE —** A História testemunha que sempre houve luta entre as gerações. A geração moça descre dos velhos líderes. A juventude não aceita a pregação dos mais velhos.

Mais do que nunca essa luta surda, vem a público em nossos dias. Os universitários reúnem-se em entidades. Tomam posições diante dos problemas mais sérios que agitam o mundo e o país. Os jovens camponeses estão se organizando em "Clubes", para tomarem posições.

Nesta luta surda, que já está nos congressos, nos jornais, nas ruas, nos campos, nas escolas e nas igrejas, desponta uma nova mentalidade: As velhas gerações, os antigos líderes estão divorciados da realidade. Os líderes em todos os campos da atividade, estão agarrados à velhos métodos, às estruturas que já não convencem. Estão "alienados". É este o modo de ver e de pensar da juventude.

Se examinarmos com carinho a insatisfação, a desconfiança, e a divergência entre os dois blocos, notamos perfeitamente um sinal. Sinal este que podemos traduzir na palavra: politização. O impulso da juventude. O desejo de ser alguém. A valorização graças a técnica aliam-se para travar a luta contra os velhos valores, contra a tradição, contra os métodos, contra a mentalidade.

Essa politização e informação que a juventude recebe, onde quer que esteja, leva a uma atuação. Leva a pronunciamentos. Leva a tomada de posição.

Nesta Fome de Justiça deixamos de lado a nossa opinião pessoal, para expor algumas idéias do Grupo de Trabalho e Pesquisa do FORUM DE SOCIEDADES. Resumimos em alguns itens, para debates, este fenômeno típico dos nossos dias.

1) A Juventude está hoje melhor informada do que há anos atrás. É um fato que não se pode negar. As organizações da juventude, possuem elementos em todos os setores da vida. Não se atém somente aos seus problemas, mas entram na vida em geral. Estudam os problemas nacionais e internacionais.

2) Dessa informação decorre a politização. Politização, que visa conseguir postos eletivos. Hoje temos deputados com 21 anos de idade. Administradores com a mesma idade. As definições de órgãos juvenis influem nas maiores decisões do país.

3) A realidade econômica, social e política é bem diferente hoje que alguns anos atrás. Essa diferença, pauta-se e define-se na ideologia. Enquanto os homens que, há dez anos, eram líderes, dentro do prisma essencialmente burocrático, de favores, de aparecer apenas em dias marcados, hoje, estão apagados, porque a juventude não os conhece. E não conhece por que não possuiu a sua convivência. Falta por parte dos líderes a presença. E a juventude de hoje deseja a presença. Não a encontrando nos elementos mais categorizados, formaram os seus líderes.

5) Diante dessa constatação da alienação de velhas lideranças, que desejaríamos debater mais detalhadamente na próxima reunião do Forum, bem como através do LUD, o que tange a colônia, a comissão encarregada do estudo está elaborando um temário e um questionário, que dentro em breve será remetido a todos quantos a desejarem.

**FOME DE JUSTIÇA** fiel ao lema que se propôs, lança essa idéia, lança esse clamor que parte da juventude, desejosa de trocar idéias com os interessados nos problemas sérios da atual realidade.

Nos próximos dias apresentarão novos aspectos desse problema difícil que o "Grupo de Trabalho e PESQUISA (GTP) do Forum encontrou pela frente.

**VER o Problema. DEBATER os fatos. ATUAR para solucionar.** Este é o lema. Apelamos a todos para nos auxiliarem nesta tarefa gigante. Porque é grande e todos são indispensáveis.

# Brasileiros fogem da URSS; passaram fome

LISBOA. — Quatro casais e quatro crianças brasileiras, de origem romena, que haviam emigrado para a União Soviética, chegaram à Lisboa, em trânsito para o Brasil, para onde regressam desiludidos com as condições de vida atrás da "cortina de ferro".

Há três anos os quatro casais deixaram o Brasil, atraídos por propaganda comunista que lhes chegou às mãos. Contudo, chegados a Moscou, ali passaram vários dias sem alimentação e sem casa, não tendo condições para obter trabalho. Algum tempo depois, relatam, foram enviados para uma das mais inospítas regiões da União Soviética, à Moldávia, mas ali não conseguiram trabalho como lavradores, como pretendiam.

Na Moldávia continuaram a passar fome e também não conseguiram habitação decente. Depois de muito protestarem, afirmam os fugitivos, conseguiram que o governo lhes cedesse uma casa, pela qual pagavam 17 rublos mensais. E isto era a única coisa de preço acessível, pois são altíssimos os preços de roupas e alimentos. Dizem os fugitivos que além de ser má a alimentação, era necessário passar horas na fila para obtê-la, e muitas vezes o alimento esgotava-se em pouco tempo, sem que tivessem oportunidade de adquiri-lo.

Relatam eles que para poder abandonar a União Soviética venderam todos os seus haveres, conservando apenas as roupas necessárias para a viagem. Entretanto, quando a polícia descobriu o seu intento de abandonar o país, procurou obstá-los desse propósito por todos os meios, quando então resolveram recorrer à Embaixada do Brasil.

Contam ainda que os funcionários da Embaixada do Brasil a princípio não quise-

ram dar crédito ao relato das precárias condições de vida que tiveram durante o tempo que moraram na União Soviética e mostraram-se espantados quando lhes foram relatados todos os percalços por que passaram.

Relataram ainda os fugitivos que um outro casal brasileiro que os acompanhava na fuga não conseguiu alcançar Moscou e agora dificilmente poderá sair do país.

(“O Estado”)

los contribuintes que tiverem ganho lucro anual superior a 884 mil cruzeiros.

★ **Brizola nada conseguiu.** Apesar dos esforços de seus advogados, o sr. Leonel Brizola não obteve êxito em suas tentativas para responder, através de emissoras de rádio e televisão, às acusações que lhe foram feitas pelo deputado João Calmon.

★ **315.º aniversário de Paranaguá.** Por ocasião do 315.º aniversário da cidade de Paranaguá, o governo do Estado inaugurou várias obras que dizem respeito à construção do trecho de 5.800 metros, que vai da BR-2 ao Alto da Serra.

★ **Paciência — diz Carvalho Pinto.** O ministro da Fazenda, sr. Carvalho Pinto, afirmou que o governo federal está adotando medidas rígidas para melhorar as finanças do País e espera resultados práticos dentro de seis meses.

★ **Goulart visitou a Exposição norte-americana.** O presidente João Goulart visitou a Exposição dos Estados Unidos no Rio, demonstrando particular interesse pela cosinha eletrônica, por um pequeno avião e pelo modelo espacial.

★ **Contrabando de ouro.** Foi descoberto contrabando de ouro do Brasil, para a Guiana Inglesa, da ordem de mil quilos por dia. Esta extração de ouro é facilitada pela falta de fiscalização e pela existência de aeródromos clandestinos na região amazônica.

# O Brasil em 5 Minutos

★ **Festival Folclórico deste ano foi o maior.** Ainda repercute intensamente em Curitiba e em todo o Estado o entusiasmo despertado entre o público pela apresentação brilhante dos conjuntos que participaram do V Festival Folclórico e de Etnias. O certame superou nitidamente os quatro anteriores, quer no que diz respeito ao nível artístico, quer na sua organização perfeita.

★ **João Goulart em Recife.** Discursando perante 40 mil pessoas, o presidente João Goulart defendeu a realização das reformas de base, afirmando que "nenhum país do mundo poderá construir sua grandeza sobre a miséria do trabalhador".

★ **Expedição de jovens ingleses ao Brasil.** Seis alunos da Westminster Scholl, com idade média de 17 anos, partiram ao Brasil a fim de realizar uma expedição que percorrerá mais de 7.000 quilômetros.

★ **Inaugurado o tunel "Santa Bárbara".** O governador Carlos Lacerda inaugurou o tunel "Santa Bárbara" que tem 1.300 metros de extensão e liga Catumbi, na zona Norte, à Laranjeiras, na zona Sul.

★ **Empréstimo compulsório.** Está praticamente pronta a regulamentação da cobrança do empréstimo compulsório a ser encaminhada ao ministro Carvalho Pinto. Este empréstimo será feito pe-